

Konrad Kieć

Uniwersytet Szczeciński



<https://orcid.org/0000-0003-4921-6382>

Dyplomacja PRL wobec kryzysu karaibskiego w 1962 roku

Summary

Diplomacy of the Polish People's Republic towards Caribbean Crisis in 1962

The Ministry of Foreign Affairs and the head of Polish diplomacy at that time, Adam Rapacki, considered the Caribbean Crisis to be extremely dangerous for Poland. It was due to the fact that Warsaw maintained good economic relations with Washington. Since establishing diplomatic relations with Havana, relations between the Polish People's Republic (PPR) and Cuba had developed slowly. From 1960, PPR was forced to help Cuba, while not drawing any benefits from exchange trade.

Larger commitment to improve relations with Castro's regimes was forced by Moscow. Poland was the last member of Eastern Bloc to establish relations with Havana. The United States of America reacted to these events in an extremely nervous manner. The administration of President John Kennedy threatened to cancel economic concessions granted to Poland. In this context, Adam Rapacki's visit to Havana in June 1961 seemed provocative from the USA point of view. British diplomacy, however, interpreted the Polish minister's speech at the University of Havana differently and maintained that Rapacki was careful not to offend the United States of America. Moreover, the Foreign Office believed that he was forced to make this foreign visit.

When the Cuban Missile Crisis began, the Polish Ministry of Foreign Affairs tried to avoid any actions that could be seen as provocative by U.S. Navy forces, conducting a naval blockade of the island. The USSR did not inform its allies about the plan of placing the missiles on Cuba, which testified to the lack of sovereignty of the PPR and other Eastern Bloc states. The Polish Ministry of Foreign Affairs did not make any active moves regarding the crisis, but still tried to obtain the most reliable information on the events. The most informed person was PPR's ambassador in Washington, while those in Havana and Moscow had incomplete data. In addition, after the biggest threat of the outbreak of thermonuclear war has passed, it was the PPR that provided information about Fidel Castro's critique of Moscow's position towards the crisis.

Keywords: Polish foreign policy, 20th century, Caribbean Crisis

Streszczenie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz ówczesny szef polskiej dyplomacji Adam Rapacki uważali kryzys karaibski za niezwykle groźny dla Polski. Wynikało to z faktu, że Warszawa utrzymywała dobre relacje gospodarcze z Waszyngtonem. Od czasu nawiązania relacji dyplomatycznych z Hawaną stosunki między PRL a Kubą rozwijały się wolno. Od 1960 r. PRL była zmuszona okazywać pomoc Kubie i nie czerpała zysków z wymiany handlowej.

Szersze zaangażowanie na rzecz poprawy stosunków z reżimem Castro było wymuszone przez Moskwę. Polska jako członek bloku wschodniego nawiązała relacje z Hawaną najpóźniej ze wszystkich krajów wchodzących w jego skład. Na wspomniane ruchy Stany Zjednoczone Ameryki zareagowały w sposób niezwykle nerwowy. Administracja prezydenta Johna Kennedy'ego groziła cofnięciem cesji gospodarczych udzielonych Polsce. W tym kontekście wizyta Adama Rapackiego w Hawanie w czerwcu 1961 r. wydawała się z punktu widzenia USA prowokacyjna. Inaczej wystąpienie polskiego ministra odebrali brytyjscy dyplomaci, którzy utrzymywali, że podczas przemówienia na Uniwersytecie w Hawanie Rapacki starał się nie obrażać Stanów Zjednoczonych. Dodatkowo Foreign Office uważało, że został on zmuszony do złożenia owej wizyty zagranicznej.

W momencie, gdy rozpoczął się kryzys rakietowy na Kubie, polskie MSZ starało się za wszelką cenę uniknąć działań, które mogły zostać odebrane jako prowokacja przez siły US Navy, prowadzące morską blokadę wyspy. O zamiarach dotyczących rozmieszczenia pocisków atomowych na Kubie ZSRR nie poinformowało swoich sojuszników, co świadczyło o braku suwerenności PRL oraz innych państw bloku wschodniego. MSZ nie podejmowało żadnych aktywnych ruchów w tej kwestii, ale starało się pozyskać najbardziej wiarygodne informacje na temat rozgrywających się zdarzeń. Najlepiej poinformowany był ambasador PRL w Waszyngtonie, a jego odpowiednicy w Hawanie i Moskwie mieli niekompletne dane. Dodatkowo, po ustaniu największego zagrożenia związanego z wybuchem wojny termonuklearnej, to PRL przekazywała informacje o krytyce Fidela Castro kierowanej wobec Moskwy, a dotyczącej kryzysu.

Słowa kluczowe: polska polityka zagraniczna, wiek XX, kryzys karaibski

Poddając pod rozwagę problem sformułowany w tytule artykułu, należy zaprezentować wobec niego podejście całościowe. Przede wszystkim reakcji polskiej dyplomacji i Adama Rapackiego nie można ograniczyć do kilku dni października 1962 r., gdy napięcie między ZSRR a USA sięgnęło zenitu, a wybuch wojny termonuklearnej wydawał się nieunikniony. Ten kryzys międzynarodowy trzeba wpisać w szerszy kontekst stosunków, jakie kształtowały się na linii Hawana–Warszawa, a następnie prześledzić reakcję polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ) na wspomniane wydarzenia. Należy określić, jakie piętno odcisnął kryzys na relacjach bilateralnych Polska–Kuba, oraz zbadać, jaki wywarł wpływ na relacje Polski ze Stanami Zjednoczonymi. Problem będzie analizowany głównie przez pryzmat ambasad Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (dalej: PRL) w Hawanie, Moskwie, Waszyngtonie oraz Departament III MSZ odpowiedzialny za Amerykę Łacińską. Dodatkowo zostanie zaprezentowana reakcja samego Adama Rapackiego na wspomniane wydarzenia.

Oba kraje: PRL i Kuba nawiązały stosunki dyplomatyczne w kwietniu 1960 r., skutkiem czego było otwarcie ambasady PRL w Hawanie 31 sierpnia 1960 r. i kubańskiej w Warszawie w listopadzie 1960 r. Pierwszym ambasadorem Kuby w PRL był Salvador

Massip Valdés, profesor geografii Uniwersytetu w Hawanie¹. W dokumentach dyplomatycznych wytworzonych przez Kolegium MSZ zauważono, że impulsem do nawiązania relacji między oboma krajami były kwestie gospodarcze. Przed wszystkim PRL musiała pilnie udzielić pomocy gospodarczej i politycznej Hawanie. Prawdopodobnym powodem udzielenia wsparcia reżimowi Fidela Castro były naciski polityczne wywierane przez Moskwę. Już 22 grudnia 1960 r. Polska przyznała długoterminowy (na osiem lat) kredyt, którego kwota opiewała na 12 mln USD, a oprocentowanie wynosiło 2,5% w skali roku. Kubańczycy za te pieniądze kupowali kompletne urządzenia i obiekty przemysłowe. Dodatkowo w 1960 r. PRL stała się rynkiem zbytu na kubański cukier, dokonując zakupu 50 tys. ton tego produktu². Wyrosła ona na ważnego partnera gospodarczego Kuby, ponieważ pozwoliła częściowo przełamać izolację, w jakiej znalazł się reżim w Hawanie po nałożeniu przez Stany Zjednoczone embarga na główny towar eksportowy wyspy, czyli właśnie cukier. Była to odpowiedź Waszyngtonu na nacjonalizację własności prywatnej (głównie amerykańskiej) w 1960 r.³ Krokiem, który zaniepokoił Stany Zjednoczone oraz potwierdził ich wcześniejszą nieufność do Castro, było odsunięcie od wpływów tych, którzy walczyli o obalenie poprzedniego reżimu, poza najbardziej zdeklarowanymi przeciwnikami Stanów Zjednoczonych. Dodatkowo decydenci na Kubie przyjęli poglądy socjalistyczne⁴. Warto również nadmienić, że Waszyngton zdecydował się zerwać stosunki dyplomatyczne z Kubą 3 stycznia 1961 r.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Hawaną oraz rozwijanie ich na drodze umów handlowych i kulturalnych stanowiło element szerszej strategii realizowanej przez MSZ na początku lat sześćdziesiątych XX w. Fakt ten znajduje swe potwierdzenie w uchwale Kolegium MSZ w sprawie stosunków PRL z krajami Ameryki Łacińskiej z 3 czerwca 1960 r.⁵, w której zalecano, aby placówki dyplomatyczne PRL w Ameryce Południowej i Środkowej udzielały tamtejszym rządów informacji o polityce zagranicznej prowadzonej przez Polskę, wymieniały poglądy na temat stosunków obustronnych i spraw międzynarodowych. Dokument zawierał tezę, że PRL może skutecznie oddziaływać na te kraje, ponieważ one same pragnęły nawiązywać stosunki dyplomatyczne z krajami spoza kontynentu południowo- i północnoamerykańskiego. Dodatkowo kroki te były zgodne z doktryną pokojowej koegzystencji ogłoszoną przez Nikitę Chruszczowa podczas XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

¹ L. Miodek, *Polsko-kubańskie relacje polityczne i gospodarcze w kontekście sytuacji międzynarodowej*, [w:] *Polska-Kuba. Historia i współczesność*, red. K. Dembicz, Warszawa 2013, s. 135.

² Kolegium MSZ, 22 II 1962 (Materiały dot. relacji Polski z państwami Ameryki Łacińskiej), Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie [dalej: AMSZ], Gabinet Ministra 1961–1977 [dalej: Gab. Min. 1961–1977], zespół 26, teczka, 464, wiązka 55, k. 21.

³ N. Podsiedlik, *Relacje USA-Kuba, czyli na czym polega zainteresowanie wyspą*, „Przegląd Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 2014, nr 1, s. 47.

⁴ M.C. Eakin, *Historia Ameryki Łacińskiej. Zderzenie kultur*, Kraków 2009, s. 305.

⁵ Kolegium MSZ (Notatki dot. relacji z państwami Ameryki Łacińskiej, RFN). Uchwały Kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie naszych stosunków z krajami Ameryki Łacińskiej, 3 VI 1960, AMSZ, Gab. Min. 1961–1977, zespół 26, teczka 463, wiązka 55, k. 17–20.

(dalej: KPZR) w lutym 1956 r. Kubę w tej konfiguracji traktowano jako punkt wyjścia do rozwoju stosunków z pozostałymi krajami w tym regionie. Placówkom dyplomatycznym zalecano, aby rozwijały też kontakty z kołami gospodarczymi oraz politycznymi. Zdawano sobie sprawę z tego, że rozwój relacji gospodarczych będzie stanowić podstawę intensyfikację pozostałych stosunków. Kluczową rolę w organizowaniu wspomnianej akcji odegrał Departament III MSZ, gdyż to on przysyłał odpowiednie materiały placówkom dyplomatycznym PRL.

Warto w tym miejscu przytoczyć kilka liczb związanych z wymianą gospodarczą prowadzoną między krajami. Początkowy bilans handlowy przedstawiał się dla PRL bardzo niekorzystnie. W 1960 r. eksport towarów na Kubę MSZ szacowało na kwotę 1200 USD, a import – na 10 mln USD. W późniejszym okresie proporcje te znacząco się zmieniły i były lepsze dla Polski. W 1961 r. eksport wyniósł 26 mln USD, a import – 27 mln USD. Do głównych towarów, które PRL wysyłała na Kubę, należały maszyny i statki. Importowano natomiast: tytoń, kawę oraz surowce, jak np. mangan. Mimo że Kuba była jednym z pierwszych przyczółków do prowadzenia opisaney polityki przez MSZ, to w dokumentach strona polska skarżyła się na to, że umowy handlowe służą głównie interesom kubańskim. Wraz z nawiązaniem stosunków gospodarczych ustanowiono też stosunki kulturalne oraz naukowe. Umowa o Współpracy Naukowej i Technicznej została podpisana w Warszawie 1 lipca 1960 r. Polacy byli odpowiedzialni za organizację szkolnictwa zawodowego na Kubie. W 1960 r. z polskich naukowców na wyspie przebywał ekonomista, prof. Michał Kalecki. Natomiast w październiku oraz listopadzie 1961 r. na uczelniach w Polsce kształciło się 40 studentów z Kuby. Sporym zainteresowaniem na wyspie cieszyły się polskie filmy, w 1962 r. zorganizowano nawet Tydzień Polskiego Filmu. Nastąpiła również wymiana naukowców⁶.

Stosunki polsko-kubańskie, mimo dość szybkiego rozwoju, były pogłębiane ze względów czysto utylitarnych, gdyż zamierzano wykorzystać je do podkreślenia częściowej niezależności PRL w bloku wschodnim. Polska na forum Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych (dalej: ONZ) poparła Deklarację w sprawie przyznania niepodległości krajom kolonialnym i narodom kolonialnym z 14 grudnia 1960 r. PRL została dokooptowana do komitetu 24 państw, które dbały o wcielanie tego dokumentu w życie. Minister Spraw Zagranicznych PRL Adam Rapacki w tym samym roku na łamach czasopisma „Sprawy Międzynarodowe” opublikował trzy główne założenia, którymi kierowała się dyplomacja PRL. Jednym z nich było wyrażanie solidarności oraz poparcia dla krajów, które dopiero uzyskały swą niezależność. W proces ten można zaliczyć nawiązanie relacji z Kubą, które początkowo były jednak skomplikowane ze względu na stosunki PRL ze Stanami Zjednoczonymi. W czerwcu 1957 r. Waszyngton wyraził zgodę na udzielenie PRL pożyczki na zakup surowców i nadwyżek rolno-spożywczych na rynku amerykańskim. Dodatkowym przywilejem było to, że Polska mogła spłacić zobowiązania w swojej walucie.

⁶ Kolegium MSZ, 22 II 1962 (Materiały dot. relacji Polski z państwami Ameryki Łacińskiej), AMSZ, Gab. Min. 1961–1977, zespół 26, teczka 464, wiązka 55, k. 23–25.

Późniejsze relacje polsko-kubańskie, w czasie trwania kryzysu karaibskiego, należy rozpatrywać przez pryzmat stosunków na linii Warszawa–Waszyngton oraz Warszawa–Moskwa. PRL, zgodnie ze strategią narzuconą przez Kreml, która odnosiła się do nawiązywania relacji krajów socjalistycznych z Kubą, już 31 marca 1960 r. podpisała umowę handlową i płatniczą, a oficjalne nawiązanie stosunków nastąpiło 18 kwietnia 1960 r.⁷ Polska swe relacje z Kubą traktowała początkowo w sposób ambiwalentny, ponieważ były one kosztowane dla gospodarki oraz wpłynęły negatywnie na stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Potwierdzenie tej tezy możemy odnotować w rozmowie ówczesnego ambasadora PRL w Waszyngtonie Romualda Spasowskiego z przedstawicielem Departamentu Stanu Foyem D. Kohlerem. Odbyła się ona 21 stycznia 1961 r. i dotyczyła udzielenia przez Stany Zjednoczone kolejnego kredytu dla Polski. Chodziło o kwotę 5 mln USD, na przyznanie której zgodził się jeszcze prezydent Dwight Eisenhower. Nowa administracja zmieniła jednak w tej kwestii zdanie. Powodem takiego stanu rzeczy było to, że strona amerykańska dowiedziała się o udzieleniu przez PRL kredytu dla Kuby na preferencyjnych warunkach. Rozmówca z Waszyngtonu powołał się na przepisy prawne z aktu *Mutual Security Appropriation Act of 1961*, według którego Stany Zjednoczone nie mogą pomagać ekonomicznie krajom wspierającym gospodarczo bądź militarnie reżim Fidela Castro. Dodatkowo Kohler wyraził prywatną opinię, że nie potrafił zrozumieć zaangażowania PRL na Kubie. Dodał, że nie służy ono polskim interesom handlowym, decyzja ta ma charakter polityczny i traktuje się ją jako nieprzyjazną w stosunku do Stanów Zjednoczonych⁸.

O złych relacjach, jakie początkowo panowały między PRL a Kubą, może świadczyć to, że polski MSZ nie wydał zgody na opublikowanie przez ambasadę Kuby w Warszawie broszury informacyjnej, ponieważ istniało podejrzenie, że zawiera ona silnie antyamerykański przekaz⁹. Trzeba również dodać, że strona kubańska poskarżyła się Adamowi Rapackiemu, iż PRL rozwija z nią stosunki najsłabiej ze wszystkich krajów socjalistycznych. Informację o niezadowoleniu Hawany przekazał polskiemu ministrowi spraw zagranicznych wiceminister kubańskiego MSZ Héctor Rodríguez Llompart w rozmowie przeprowadzonej 19 grudnia 1960 r.¹⁰

⁷ Należy zauważyć, że spośród krajów wchodzących w skład Układu Warszawskiego PRL stosunkowo późno nawiązała stosunki dyplomatyczne z Kubą. Najaktywniejsza na tym polu była Czechosłowacja, gdyż krok ten wykonała już w 1959 r., a wcześniej jeszcze dozbierała oddziały partyzanckie walczące z Fulgencim Batistą. A. Kotlik, *Czechoslovakia-Cuba Relations and the Cuban Missile Crisis, 1959–1962: Evidences from the Prague Archive*, „CHWIP Bulletin” 2017/2018, No. 2, s. 349, https://www.wilson-center.org/sites/default/files/CWHIP_Bulletin_17-18_Cuban_Missile_Crisis_v2_s4_Communist_Europe.pdf (dostęp: 22 II 2018).

⁸ Foreign Relations of the United States [dalej: FRUS], 1961–1963, vol. XVI, Eastern Europe, Cyprus, Greece, Turkey, <https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1961-63v16/d31> (dostęp: 24 II 2018).

⁹ K. Dembic, *Relacje Polska–Kuba. Historia i współczesność*, Warszawa 2013, s. 131–136.

¹⁰ Rozmowy z obcymi dyplomatami: Ministra i wiceministra/notatki i sprawozdania/, 1959–1960. Pilna notatka z rozmowy z delegacją kubańską pod kierownictwem wiceministra spraw zagranicznych Llomparta z 19 XII 1960 r. – Rapacki, AMSZ, Gab. Min. 1961–1977, zespół 26, teczka 58, wiązka 7, k. 193.

Ważnym momentem, który wpłynął na wzajemne relacje, była inwazja w Zatoce Świń zorganizowana przez amerykańską Centralną Agencję Wywiadowczą (dalej: CIA), gdzie Stany Zjednoczone wykorzystały wyszkolonych emigrantów kubańskich, którzy mieli zorganizować przewrót na Kubie¹¹. Trzydniowa akcja rozpoczęła się 17 kwietnia 1961 r. i zakończyła się fiaskiem¹². Próba inwazji wywołała spore poruszenie w polskiej dyplomacji. Świadczy o tym przesłana przez Adama Rapackiego nota do Jana Druty, ambasadora PRL w Wiedniu, 18 kwietnia 1961 r. O zaistniałej sytuacji ówczesny szef MSZ PRL wyraził się następującymi słowami: „Wyrażcie nasze silne zaniepokojenie z powodu agresji sił antynarodowych na Kubę zorganizowanej i wspieranej przez Stany Zjednoczone”. Rapacki obawiał się, że ewentualna inwazja Stanów Zjednoczonych na Kubę może wywołać reakcję ZSRR i na pewno konflikt ten nie pozostałby lokalny:

Interwencja na Kubie będzie miała niewątpliwie niebezpieczny wpływ na rozwój sytuacji międzynarodowej. Grozi on zniweczeniem odprężenia, które obserwowaliśmy w sytuacji międzynarodowej i zagraża bezpośrednio pokojowi. Akcja kubańska nie ma charakteru lokalnego i może wywołać poważne następstwa na innych terenach także w Europie¹³.

Zaniepokojenie wyrażane przez Rapackiego miało konkretne odbicie w rzeczywistości. Rząd PRL 18 kwietnia 1961 r. oficjalnie potępił operację przeprowadzoną przez CIA. Polska swe obawy przedstawiła w notach wysłanych do rządów następujących krajów: Argentyny, Brazylii, Meksyku, Wenezueli, Kanady, Norwegii, Szwecji, Danii, Indii, Birmy i Austrii. Wyrażono w nich opinię, że wydarzenia te mogą mieć znaczny wpływ na rozwój sytuacji międzynarodowej¹⁴. Część polskiej dyplomacji poszła dalej w swych działaniach, jak np. wiceminister Marian Naszkowski, który kreślił plany udzielenia pomocy Kubie. Proponowano zwołanie komisji, na czele której miał stać Tadeusz Gede, a wśród jej członków wymieniano wiceministrów żeglugi, handlu, Komisji Planowania oraz dyrektorów departamentów MSZ. Dodatkowo polecono ambasadorom PRL w Berlinie Wschodnim oraz Pradze, aby propagowali z ramienia rządu potrzebę odbycia rozmów z osobami piastującymi ważne stanowiska polityczne w wymienionych krajach. Zalecano, by kraje bloku wschodniego skoordynowały ze sobą działania pomocowe dla Kuby. Ewentualny szczyt w tej sprawie mógł się odbyć w Warszawie. O uruchomienie tych działań proszono ówczesnego premiera PRL

¹¹ R.F. Fagen, *Cuban and Soviet Union*, „The Wilson Quarterly” [Washington] 1978, s. 69, http://archive.wilsonquarterly.com/sites/default/files/articles/WQ_VOL2_W_1978_Article_01_2.pdf (dostęp: 22 II 2018).

¹² N. Podsiedlik, *op. cit.*, s. 48.

¹³ Notatki dot. relacje Polski z państwami Ameryki Łacińskiej; Meksyk, Argentyna, Brazylia, Kuba – stosunki polityczne, działalność partii kom. Sprawy państwowe 1951–1961, AMSZ, Gab. Min. 1961–1977, zespół 26,teczka 238, wiązka 26, k. 30–31.

¹⁴ Kolegium MSZ, 22 II 1962 (Materiały dot. relacji Polski z państwami Ameryki Łacińskiej), k. 22.

Józefa Cyrankiewicza¹⁵. W łonie samego MSZ ocena wspomnianego zdarzenia była dość jednoznaczna, jednakże nie był ustalony sposób działania. Relacje z Kubą były dla MSZ skomplikowanym zagadnieniem. Z jednej strony polska dyplomacja musiała się kierować wytycznymi przekazywanymi przez Kreml na temat rozwijania relacji z Hawaną, z drugiej zaś, poza budowaniem wpływów politycznych w tym rejonie, umowy podpisane ze wspomnianym państwem stanowiły obciążenie dla handlu zagranicznego PRL oraz ciążyły na poprawnych stosunkach z Waszyngtonem.

Początek 1962 r. przebiegał dla Kuby pod znakiem postępującej izolacji politycznej. W lutym została ona wykluczona z Organizacji Państw Amerykańskich, a działania związane z jej usunięciem były inspirowane przez Stany Zjednoczone¹⁶. Wobec takiego obrotu spraw wydaje się jasne, że reżim w Hawanie szukał poparcia w innych miejscach, w tym w ZSRR, i chętnie zaaprobował późniejsze plany militarne Kremla¹⁷. Mimo że PRL ostro potępiła działania Stanów Zjednoczonych wymierzonych w Kubę, MSZ starał się nie doprowadzać do dalszej eskalacji napięcia na linii Warszawa–Waszyngton. Chodziło m.in. o to, że planowaną wizytę Adama Rapackiego na Kubie starano się utrzymać w tajemnicy. Dowodem na to jest fakt, że Dyrektor Generalny w MSZ Przemysław Ogrodziński nakazał ówczesnemu ambasadorowi PRL w Waszyngtonie Edwardowi Droźniakowi wysondować, drogą nieoficjalną, amerykańskie intencje dotyczące Kuby. Zalecano, aby Droźniak lub Marian Dobrosielski odbył nieoficjalne (np. przy obiedzie) spotkanie z osobą z Departamentu Stanu odpowiedzialną za Amerykę Łacińską lub Kubę, aby odkryć intencje Stanów Zjednoczonych wobec reżimu Castro. Jednakże Ogrodziński uprzedził Droźniaka, żeby prowadził konwersację w sposób, który nie doprowadzi do zaostrzenia i tak napiętych już stosunków między Waszyngtonem a Hawaną¹⁸. Dyplomacji PRL zależało na utrzymaniu dobrych relacji ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż próbowano ukryć planowaną wizytę Adama Rapackiego na Kubie.

¹⁵ Notatki dot. relacje Polski z państwami Ameryki Łacińskiej; Meksyk, Argentyna, Brazylia, Kuba – stosunki polityczne, działalność partii kom. Sprawy państwowe. Pilna notatka z dn. 29 IV 1961 r. nadana przez Naszkowskiego do Cyrankiewicza, AMSZ, Gab. Min. 1961–1977, zespół 26, teczka 238, wiązka 26, k. 69.

¹⁶ K. Krzywicka, *Racja stanu Kuby*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K – Politologia” 1997, nr 4, s. 142.

¹⁷ Strategię ZSRR wobec Kuby przed 1962 r. cechowała swego rodzaju innowacyjność, ponieważ dawniej Sowieci wspierali jawnie działające partie komunistyczne na terenie Ameryki Łacińskiej, a w tym wypadku wsparli *guerille*, które częstokroć nie miały charakteru komunistycznego, a sami zwolennicy tej ideologii byli w nich w mniejszości. Było to ryzykowne posunięcie, ponieważ ruch partyzancki nie był łatwy do kontrolowania, dlatego lokalne partie komunistyczne zaczęły udzielać mu wsparcia po to, aby móc wywierać wpływ na jego poczynania. H.R. Dinerstein, *Soviet policy in Latin America*, Santa Monica 1966, s. 30–32, <https://pdfs.semanticscholar.org/3cd7/4b522fd387bd7d15d4e0f2229cb749489e88.pdf> (dostęp: 1 VII 2018).

¹⁸ Szyfrogram z Waszyngtonu z dn. 29 V 1962 r., Willson Center Digital Archives [dalej: WCDA], <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115745> (dostęp: 22 II 2018).

Na krótko przed jej ogłoszeniem, 21 maja 1962 r. na posiedzeniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego (dalej: KC) KPZR Nikita Chruszczow oświadczył, że zamierza podpisać umowę militarną z Fidelem Castro, w myśl której planowano rozmieścić pociski na Kubie pozostające pod dowództwem radzieckim. Na posiedzeniu, na którym obok Sekretarza Generalnego Biura Politycznego KC KPZR byli też obecni: Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i Andriej Gromyko, zaaprobowano ten plan¹⁹. Ostateczne poparcie dla operacji „Anadyr” uzyskano w toku dyskusji, jakie toczyły się w ramach KC KPZR 24 maja 1962, gdy Chruszczow przedstawił sprawozdanie z przeprowadzonych rozmów. Członkowie gremium przyjęli założenia planu jednogłośnie²⁰. Jeszcze tego samego dnia minister obrony ZSRR Rodion Malinowski oraz marszałek ZSRR i szef Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej Matwiej Zacharow w memorandum dotyczącym rozmieszczenia wojsk radzieckich na Kubie zawarli dokładne dane na temat wspomnianego kontyngentu. Do przeprowadzenia operacji zamierzano użyć wszystkich rodzajów sił zbrojnych. W tym celu wydelegowano 43 dywizję raketową, dowodzoną wówczas przez Igora Stasenkę, liczącą łącznie 40 wyrzutni raketowych różnego zasięgu²¹. Już 28 maja 1962 r., po tym jak na Kubę odbyła się podróż delegacja radziecka złożona z ważnych przedstawicieli, rząd w Hawanie na czele z Fidelem Castro zgodził się na rozmieszczenie sił radzieckich²².

Widoczne jest więc, że wizyta Adama Rapackiego na Kubie w czerwcu 1962 r. odbyła się w dość niefortunnych okolicznościach. Szef polskiego MSZ dostrzegał napięte relacje między oboma krajami. Nie wyrażał takich osądów publicznie, podkreślał wręcz braterskie stosunki między Warszawą a Hawaną. W rozmowach z kubańskimi władzami wyglądało to jednak zupełnie inaczej.

W tym miejscu należy wspomnieć o oczekiwaniach Rapackiego wobec wizyty na Kubie. Polski minister spraw zagranicznych uważał, że będzie ona mieć charakter czysto techniczny, a nie propagandowy. Zamierzał rozmawiać głównie na temat handlu trzciną cukrową oraz rudą niklu. Rapacki zauważył również, że reżim w Hawanie otrzymał dużą pomoc od Polski i Kuba nawet nie wykorzystała jej w całości. Szef MSZ wypowiedzi te wygłosił 23 maja 1962 r., podczas posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL. Słowa o udzielanym wsparciu Kubie były istotne, bo pokazywały, że PRL nie zamierzała go zanadto zwiększać, a interesowała się sprawą rudy niklu:

¹⁹ Protokół nr 32 z posiedzenia BP KC KPZR z dn. 21 V 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115065> (dostęp: 20 II 2018).

²⁰ Nienazwane notatki zawierające odpowiedź na memorandum Chruszczowa z 24 V 1962 r. przesłane przez sztab generalny Armii Radzieckiej, WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/113045> (dostęp: 20 II 2018).

²¹ Memorandum R. Malinowskiego i M. Zacharowa dotyczące rozmieszczenia sił sowieckich na Kubie z dn. 24 V 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/113038> (dostęp: 20 II 2018); B.R. Fudali, *Od zwycięstwa do upadku. Siły zbrojne Związku Radzieckiego 1945–1991*, Warszawa 2009, s. 155.

²² J. Kubowski, *Stany Zjednoczone Ameryki w obliczu zagłady atomowej. Kryzys kubański trzynastcie dni, które wstrząsnęły Ameryką*, Brzezia Łąka 2016, s. 20.

Jeśli chodzi o nasze stosunki z Kubą, to staramy się rozwijać daleko idącą pomoc we wszystkich dziedzinach. W części naszego społeczeństwa panują poglądy, że nasza pomoc jest za mała, ale należy stwierdzić i podkreślić, że Kuba otrzymała od naszego obozu to wszystko, o co prosiła. Był to okres, kiedy Kubańscy sądzili, że będą mogli konsekwentnie przeprowadzić politykę rozwoju ekonomicznego kraju. Otrzymali od nas nawet więcej niż okazało się, że mogli zużytkować²³.

W toku dyskusji po wypowiedzi Rapackiego poseł Remigiusz Bierzanek zadał pytanie o to, jak pomoc świadczona przez PRL wpłynie na relacje ze Stanami Zjednoczonymi. Minister odparł, że nie powinno mieć to znacznego wpływu, a w sprawie wsparcia udzielonego PRL przez Amerykanów nie pójdzie na ustępstwa. Rapacki uważał pomoc za potrzebną, ale nie niezbędną. Chciał rozwijać relacje z Waszyngtonem pomyślnie. PRL pragnęła rozszerzyć stosunki handlowe z Kubą, lecz bez ingerencji Stanów Zjednoczonych. Rapacki był dobrej myśli, ponieważ pomoc nadal świadczo, mimo braku rozwiązania sprawy Berlina Zachodniego²⁴.

Przemowę, którą wygłosił na Uniwersytecie w Hawanie 13 czerwca 1962 r., cechowały antyamerykanizm (był on jednak dopasowany w tym wypadku do konkretnego odbiorcy) oraz podkreślenie braterskich stosunków z Kubą. Rapacki zaznaczył wyraźnie, że rząd PRL oficjalnie potępił inwazję w Zatoce Świń, co potwierdzają słowa: „Oficjalne oświadczenie rządu polskiego z tych pamiętnych dni głosiło [pełną solidarność z narodem kubańskim walczącym bratersko w obronie swej niepodległości – K.K.]”. Dodatkowo minister użył typowych elementów, które potwierdzały realizowanie przez PRL doktryny nakreślonej przez ZSRR w lutym 1956 r., czyli zasadę pokojowej koegzystencji. Potwierdzają to wypowiedziane przez niego stwierdzenia:

Walka narodu kubańskiego przeciwko imperialistycznym próbom rzucenia go na kolana za pomocą inwazji, presji ekonomicznej, organizowania przeciwko Kubie frontu antydemokratycznych i uległych Stanom Zjednoczonym sił Ameryki Łacińskiej – ma jednak jeszcze szersze znaczenie międzynarodowe. Będąc walką o samą zasadę suwerenności narodów, jest ona walką o podstawową zasadę pokojowego współistnienia państw, o zasadę nie interwencji²⁵.

Relację z rozmów z najważniejszymi przedstawicielami władz kubańskich Adam Rapacki streścił w wysłanym z ambasady PRL w Hawanie 13 czerwca 1962 r. szyfrogramie, który był kierowany bezpośrednio do I Sekretarza KC Polskiej Zjednoczonej

²³ Cyt. za: M. Kula, *Minister Rapacki o Ameryce Łacińskiej. Informacja ministra spraw zagranicznych Adma Rapackiego „o rozwoju stosunków Polski z krajami Ameryki Łacińskiej”, przedstawiona Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL 23 maja 1962 r.*, „Ameryka Łacińska” 2005, nr 3/4, s. 39.

²⁴ *Ibidem*, s. 43.

²⁵ A. Rapacki, *Nieinterwencja podstawową zasadą pokojowego współistnienia. Odczyt wygłoszony na uniwersytecie w Hawanie dnia 13 czerwca 1962 r.*, [w:] idem, *Przemówienia, artykuły, wywiady 1957–1968*, wstęp A. Werblan, wybór i oprac. L. Pastusiak, Warszawa 1982, s. 302–304.

Partii Robotniczej (dalej: PZPR) Władysława Gomułki. Rapacki odbył też spotkanie z członkami Organizaciones Revolucionarias Integradas (ORI)²⁶, na którym byli obecni: Fidel Castro, Raul Castro, Osvaldo Dorticos, Blas Roca, Emilio Aragonés. Che Guevara nie brał udziału w spotkaniu, gdyż nie było go w tym czasie w Hawanie. Rapacki rozmawiał z Fidelem Castro, który w uprzejmy sposób narzekał na ochłodzenie relacji polsko-kubańskich. Uważał, że PRL nie dostrzega ich specyficznej sytuacji. Wyraził również chęć wzmocnienia wspólnych więzi w przyszłości. Rapacki replikował, podziękował rozmówcy za szczerość i stwierdził, że w istocie wyczuwa chłodne podejście Kubańczyków. Także pozytywnie odniósł się do naprawy stosunków, aby oba kraje mogły się lepiej poznać. Przywódca kubański omawiał również kwestie związane z koordynacją handlu cukrem oraz rozległe plany rozbudowy przemysłu rybnego. Szef polskiego MSZ stwierdził, że postara się uzyskać pomoc specjalistów dla Kuby w tym względzie. W świetle liczb, które opisywały wymianę handlową między PRL a Kubą, widać wyraźnie, że to Polska miała ujemny bilans handlowy. Wobec tego raczej w kwestii wysokości wsparcia gospodarczego dla wyspy miał Adam Rapacki, a nie Fidel Castro. Ważnym punktem wizyty było zaproszenie, jakie Rapacki skierował w imieniu Władysława Gomułki do Fidela Castro, aby ten w przyszłości odwiedził Polskę. Ostatecznie kubańscy rozmówcy uznali, że w oświadczeniu podsumowującym wizytę przedstawią zdanie o poprawie stosunków z PZPR²⁷.

Dnia 15 czerwca w szyfrogramie nadanym z ambasady PRL w Hawanie Rapacki przesłał wiceministrowi Józefowi Winiewiczowi informacje na temat oświadczenia, które skierowano do prasy po wizycie ministra spraw zagranicznych na Kubie. Radził on, aby krajowa prasa podkreśliła z całą mocą wagę odbytej podróży. O takcie oraz wysokiej kulturze osobistej ministra, wynikającej z chęci utrzymania poprawnych relacji z Kubą, może świadczyć to, że nie naciskał na drugą stronę, aby ta poruszała w komunikacie prasowym kwestię granicy na Odrze i Nysie. Nie chciał on komplikować relacji, jakie Hawana utrzymywała z Bonn²⁸. Trzeba również nadmienić, że szef polskiego MSZ podjął taką decyzję, ponieważ nie można było już utrzymać odbytej wizyty w tajemnicy. Dodatkowo można było ją użyć do celów propagandowych, uwypuklając aktywność polskiej dyplomacji. Po odbytych rozmowach widać, że obie strony próbowały polepszyć wzajemne relacje, a PRL przez wizytę Rapackiego zamierzała ukazać światu, że jej wpływy polityczne w obszarze Ameryki Łacińskiej się zwiększają. Ani strona kubańska, ani radziecka nie informowały jednak PRL o swoich zamiarach rozmieszczenia na wyspie broni atomowej, co mogło doprowadzić do dalszych zadrażnień ze Stanami Zjednoczonymi. W tym samym czasie KC KPZR wydawał kolejne decyzje dotyczące rozmieszczenia wojsk na Kubie. Z posiedzenia Prezydium KC KPZR z 1 lipca 1962 r.

²⁶ Ugrupowanie polityczne powstałe w lipcu 1961 r., w skład którego wchodziły Ruch 26 Lipca, Komunistyczna Partia Kuby, Studencki Dyrektoriat Rewolucyjny. S. Cushion, *A Hidden history of the Cuban Revolution. How the Working Class Shape the Guerilla Victory*, New York 2016, s. 206.

²⁷ Szyfrogram z Hawany z dn. 13 VI 1962 r., AMSZ, Depesze, zespół 6/77, wiązka 82, teczka 1246.

²⁸ Szyfrogram z Hawany z dn. 15 VI 1962 r., *ibidem*.

wynikało, że rozmieszczanie wojsk ostatecznie miało zakończyć się 1 listopada 1962 r.²⁹ Dalsze zaangażowanie militarne na rzecz Kuby źle wpływało na pozycję międzynarodową PRL, ponieważ popychało ją do działań, które mogły zniweczyć starania polskiej dyplomacji zmierzające do stworzenia atmosfery odprężenia w Europie.

Pozostając przy zagadnieniu wizyty Adama Rapackiego na Kubie, należy przytoczyć opinie, jakie wygłosili na ten temat przedstawiciele dyplomatyczni krajów zachodnich. Według ówczesnego ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie George'a Clutтона wizyta ta była efektem nacisku ZSRR na PRL. Twierdzenie sformułowane przez brytyjskiego ambasadora należy uznać za trafne. Z jednej strony władze polskie chciały pokazać Moskwie swe zaangażowanie w tej kwestii, z drugiej – to prawdopodobnie Moskwa, naciskając na zorganizowanie wizyty Rapackiego w Hawanie, chciała przejąć odpowiedzialność za zorganizowanie pomocy dla Kuby na inne kraje bloku wschodniego. Dodatkowo zamierzała wykorzystać tę okazję do zerwania negocjacji handlowych i kredytowych, jakie PRL prowadziła z USA. Brytyjski dyplomata utrzymywał, że wizyta Adama Rapackiego w Hawanie stanowiła zaskoczenie nie tylko dla niego, lecz także dla innych dyptomatów krajów zachodnich. Słusznie przewidywał, że miała ona reperkusje dla stosunków polsko-amerykańskich. Przede wszystkim postawiła pod znakiem zapytania dalsze zaopatrywanie Polski w zboże importowane ze Stanów Zjednoczonych na preferencyjnych warunkach. Nieprzychylnie stanowisko Waszyngtonu przekazał Henry Cabot Lodge z Departamentu Stanu. Oceniał on, że podróż Rapackiego wpłynie na stanowisko Kongresu. Co więcej, uznał ją za prowokacyjną ze strony PRL i był przekonany, że doprowadzi do naruszenia dobrych relacji³⁰.

Liczba ostrzeżeń ze strony Stanów Zjednoczonych wobec Polski, jak odnotował Clutton, się zwiększała. Dnia 13 czerwca 1962 r., kiedy trwała już wizyta Adama Rapackiego w Hawanie, radca ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie wezwał dyrektora generalnego MSZ Jerzego Michałowskiego na rozmowę. Oznajmił mu, że prawdopodobnie zostanie ona źle odebrana w Kongresie, a czas, w którym się odbywała, był wyjątkowo niefortunny. Michałowski odparł, że była ona planowana na początku 1962 r. i terminu nie można było już zmienić. Ambasador brytyjski po części zgodził się z amerykańskim radcą, ale starał się bronić Polaków. Wyznał, że ma nieodparte wrażenie, iż wizyta była dziełem nacisków, jakie na Warszawę wywierały kraje z bloku wschodniego, głównie ZSRR³¹. Podobne zdanie na ten temat miała ambasada Wielkiej Brytanii w Hawanie. Według tamtejszego personelu wizyta Rapackiego na Kubie wynikała z presji wywieranej przez Moskwę, aby pokazać światu jedność bloku

²⁹ Protokół nr 39 z posiedzenia Prezydium KC KPZR z dn. 1 VII 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115067> (dostęp: 21 II 2018).

³⁰ Szyfrogram nadany z ambasady Wielkiej Brytanii w Warszawie do Foreign Office z dn. 5 VI 1962 r., The National Archives w Londynie [dalej: TNA], Foreign Office: Political Departments: General Correspondences from 1906–1966 [dalej: GC 1906–1966], sygn. FO 371/162344, k. 1–3.

³¹ Szyfrogram nadany z ambasady Wielkiej Brytanii w Warszawie do Foreign Office z dn. 13 VI 1962 r., TNA, GC 1906–1966, sygn. FO 371/162344, k. 4–5.

wschodniego. Dla PRL stanowiła ona ryzyko, gdyż Warszawa stawiała na szali amerykańską pomoc gospodarczą. Według placówki dyplomatycznej podróż miała charakter czysto kurtuazyjny, a Rapacki nie miał żadnych ukrytych celów. Opinie te zostały wyrażone w liście wysłanym do Departamentu Północnego Foreign Office³². Zaprezentowana ocena była zgodna ze stanem faktycznym, bo Rapacki rozmawiał wyłącznie o ociepleniu relacji oraz nieznacznej pomocy gospodarczej w zakresie rybołówstwa. Nie było mowy o eksporcie broni na wyspę.

Ambasada Wielkiej Brytanii w Hawanie podała również ciekawe, dwie odmienne interpretacje wspomnianej wizyty. Jedna z nich zakładała, że Rapacki pojechał po to, aby Kuba porzuciła politykę pokojowej koegzystencji ze Stanami Zjednoczonymi poprzez zacieśnienie relacji z blokiem wschodnim. Druga z nich opierała się na przesłance, że szef polskiego MSZ miał przekazać reżimowi Castro informację o niemożności udzielania Hawanie dalszej pomocy przez blok wschodni. Odnotowano, że Rapacki, mimo instrukcji rządu polskiego, zaprosił do Polski, poza przywódcą kubańskim, ministra spraw zagranicznych Kuby Raula Roę, który zaproszenie to przyjął³³. Był to kolejny dowód na to, że PRL wcale nie pragnęła rozwijać w pełni współpracy z Kubą, a wizyta miała charakter kurtuazyjny.

Również przedstawiciele dyplomatyczni Kanady podkreślali, że Adam Rapacki podczas pobytu w Hawanie starał się nie atakować Stanów Zjednoczonych w otwarty sposób. Odniesiono się do przemówienia wygłoszonego przez Rapackiego na Uniwersytecie w Hawanie, które dotyczyło zasady pokojowego współistnienia. Według Kanadyjczyków polski minister spraw zagranicznych, podejmując krytykę Stanów Zjednoczonych, nie robił tego z powodów antyamerykanizmu. Raczej chodziło o naruszenie przez Stany Zjednoczone wspomnianej doktryny poprzez działania zaczepne wobec Kuby³⁴.

Należy również dodać, że wizyta Adama Rapackiego na Kubie przyczyniała się później – już po zakończeniu kryzysu karaibskiego – do rozwinięcia współpracy, lecz miała ona charakter kooperacji na polu rolnictwa, kultury oraz nauki. Dnia 30 maja 1963 r. do Polski przybyła delegacja z Kuby, którą tworzyli tamtejsi naukowcy. Kolejnego dnia zaś przyjechało trzech członków Kubańskiej Akademii Nauk: profesorowie Nunez Jimenez – prezes Komitetu i Dyrektor Archiwum Narodowego w Hawanie, Rivezend Brusoz i Lanier Valdes. Polska Akademia Nauk i Kubańska Akademia Nauk podpisały umowę o współpracy naukowej na okres od 1963 do 1968 r. Natomiast 1 czerwca przybyła do Warszawy delegacja kubańska, która negocjowała umowę rolną³⁵. Wcześniej,

³² Ocena wizyty Rapackiego na Kubie przesłana z ambasady Wielkiej Brytanii w Hawanie do Edwardsa dn. 18 VI 1962 r., TNA, GC 1906–1960, sygn. FO 371/162344, k. 6–7.

³³ Szyfrogram przesłany z Ambasady Wielkiej Brytanii w Hawanie z dn. 18 VI 1962 r., TNA, GC 1906–1966, sygn. FO 371/162344, k. 8–9.

³⁴ List ambasadora Kanady w Hawanie z dn. 13 VII 1962 r., TNA, GC 1906–1966, sygn. FO 371/162344, k. 11–12.

³⁵ Szyfrogram przesłany przez Ambasadę Wielkiej Brytanii w Warszawie z dn. 18 VII 1963 r., TNA, GC 1906–1966, sygn. FO 371/168166, k. 4–5.

bo od 13 do 24 maja 1963 r. w Warszawie gościła delegacja kubańska, w skład której wchodziłi ludzie odpowiedzialni za radio, telewizję oraz film. Wizyta była udana na tyle, że filmowcy kubańscy postanowili nakręcić film dokumentalny o stolicy Polski³⁶. Widać więc, że PRL rozwijała relacje z Kubą, które nie zagrażały w żaden sposób bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych, choć należy zrozumieć obawy Waszyngtonu co do wizyty Adama Rapackiego w Hawanie.

Mimo dynamicznie rozwijającej się sytuacji międzynarodowej dyplomacja PRL nie zamierzała w żaden sposób doprowadzić do incydentu z US Navy, które w odpowiedzi na rosnące napięcie reagowało przeprowadzaniem rewizji statków handlowych zmierzających w stronę portów kubańskich. Świadczy o tym instrukcja wydana dla kapitanów polskich statków z 2 marca 1962 r. Wynika z niej, że akcje rewizji na wodach międzynarodowych Departament V MSZ uznawał za bezprawne. Jednakże jeśli doszłoby do takiej sytuacji, należało poddać się rewizji, jednocześnie informując, że rząd PRL będzie dochodzić swoich praw i odszkodowań na drodze sądowej. Nie można było tworzyć pozorów legalności wobec opisanych kroków. Jeśli padłby rozkaz zatrzymania statku, należało go oprotestować, ale jednocześnie go wykonać. Wobec wyboru przeprowadzenia rewizji czy zawrócenia statku, należało ponownie stwierdzić, że oba kroki są nielegalne i wybrać rewizję. Oznaczało to, że statki z PRL nie przewoziły broń, wobec czego mogły poddać się przeszukaniu przeprowadzonemu przez oficerów amerykańskiej marynarki wojennej³⁷. Instrukcje te były istotne, ponieważ pokazywały, że dyplomacji PRL zależało na uniknięciu poważnego incydentu, jak np. ostrzelanie polskiego statku. Odbiłoby się to nie tylko na stosunkach bilateralnych między Stanami Zjednoczonymi a PRL, lecz także na relacjach Wschód–Zachód, co mogłoby doprowadzić do dalszej eskalacji napięcia.

Po ukazaniu tła odnoszącego się do wzrostu napięcia związanego z Kubą można przejść do analizy zagadnienia sformułowanego w tytule artykułu, czyli reakcji polskiej dyplomacji wobec kryzysu karaibskiego. Istniały trzy ośrodki, które zbierały informacje na temat narastającego napięcia wokół Kuby. Były to trzy placówki dyplomatyczne PRL w randze ambasad: Ambasada PRL w Hawanie, w której funkcję szefa pełnił wówczas Bolesław Jeleń, Ambasada PRL w Moskwie – ówczesnym ambasadorem był tam Bolesław Jaszczuk, oraz Ambasada PRL w Waszyngtonie, którą kierował Edward Droźniak. Te trzy osoby tworzyły główny pas transmisyjny, którym przekazywano informacje na temat rozwoju sytuacji międzynarodowej do Adama Rapackiego oraz innych ważnych osób w MSZ, jak np. wiceministra Józefa Winiewicz czy dyrektora generalnego Aleksandra Krajewskiego. Należy również mieć na uwadze to, że reakcje polskiej dyplomacji na bieg wydarzeń miały charakter wtórny, były determinowane

³⁶ Szyfrogram przesłany przez Ambasadę Wielkiej Brytanii w Warszawie z dn. 30 VI 1963 r., *ibidem*, k. 3–4.

³⁷ Notatki dot. relacji Polski z państwami Ameryki Łacińskiej; Meksyk, Argentyna, Brazylia, Kuba – stosunki polityczne, działalność partii kom. Sprawy państwowe 1951–1961. Instrukcje dla kapitana statku z 2 III 1962 r., AMSZ, Gab. Min. 1961–1977, zespół 26,teczka 238, wiązka 26, k. 63–65.

decyzjami podejmowanymi przez ZSRR i nie wywarły większego wpływu na bieg wydarzeń związanych z kryzysem karaibskim. Niemniej jednak trzeba prześledzić działalność dyplomacji PRL w czasie jednego z najgroźniejszych kryzysów międzynarodowych po II wojnie światowej.

W okresie przed odkryciem przez Stany Zjednoczone instalacji radzieckich rozmieszczonych na Kubie Hawana próbowała szukać poparcia dla rozwiązania sporu z Waszyngtonem na forum ONZ oraz zdobycia poparcia wśród Ruchu Państw Niezaangażowanych. Rząd kubański nie szukał go natomiast bezpośrednio w Polsce. Potwierdza to szyfrogram nadany przez Bolesława Jelenia z Hawany 14 września 1962 r. Informował on Krajewskiego, że został wezwany na rozmowę przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Kuby Raula Roę. Kubański rozmówca poinformował polskiego ambasadora, że jego rząd nie zamierza poruszać na najbliższej sesji ONZ ich problemu. Natomiast szukano poparcia dla swego stanowiska wśród zaprzyjaźnionych krajów socjalistycznych. Zaaprobowano również pomysł Egiptu, aby kwestię stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Kubą rozwiązać w toku debaty na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Co więcej, Roa uznał, że pozostałe kraje z Ruchu Państw Niezaangażowanych wesprą ich w tym sporze. Stwierdził też, że deklaracja radziecka z 11 września 1962 r. odsunęła groźbę amerykańskiej inwazji na wyspę³⁸.

Inny pogląd na opisane sprawy miał polski ambasador. Swą opinię opierał na rozmowach z innymi dyplomatami z krajów socjalistycznych oraz zachodnich. Według nich czyniono znaczne przygotowania, które miały na celu przeprowadzenie inwazji na Kubę. Przytaczał w tym miejscu rozmowę Janosa Becka z nuncjuszem apostolskim, według którego to Stolica Apostolska skrytykowała Stany Zjednoczone za działania zmierzające do interwencji militarnej na Kubie³⁹. Widać więc, że dyplomacja PRL nie do końca ufała swym kubańskim odpowiednikom w zapewnienia dotyczące odsunięcia groźby amerykańskiej inwazji na wyspę. Również strona sowiecka wykazywała optymizm w kwestii bezpieczeństwa Kuby. Wyraził je szczególnie mocno Aleksander Aleksiejew – ambasador ZSRR w Hawanie – w rozmowie z Bolesławem Jeleniem. Aleksiejew zapewniał polskiego rozmówcę, że deklaracja radziecka odsunęła groźbę poważnej militarnej akcji, która miałaby być skierowana przeciwko reżimowi Fidela Castro. Celem noty było odstraszenie Stanów Zjednoczonych od powzięcia radykalnych kroków, które świadczyły o tym, że może dojść do jakiejś operacji militarnej. Sytuację wewnętrzną na wyspie rosyjski rozmówca określił jako dobrą. Według niego udało się ją osiągnąć dzięki pomocy ekonomicznej świadczonej przez ZSRR w postaci

³⁸ Chodzi o deklarację ogłoszoną w Centralnej Agencji Prasowej ZSRR, w której to Minister Obrony Narodowej Kuby Raul Castro ostrzegł amerykańskiego Sekretarza Spraw Wewnętrznych Stewarta Udalla, że ewentualne działania o charakterze militarnym prowadzone przeciwko Kubie będą mieć poważne konsekwencje. Mogło nawet dojść w ich wyniku do wojny nuklearnej. Szyfrogram nadany z sowieckiej ambasady na Kubie przez ambasadora Aleksandra Aleksiejewa do Moskwy z dn. 11 IX 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111768> (dostęp: 22 II 2018).

³⁹ Szyfrogram nadany z ambasady w Hawanie z dn. 14 IX 1962 r., AMSZ, Depesze, zespół 6/77, wiązka 82, teczka 1246.

np. dostaw żywności⁴⁰. Radzieccy oraz kubańscy dyplomaci nie byli jednak całkowicie szczerzy ze swoimi polskimi kolegami⁴¹. Nie do końca da się określić, czy sytuacja ta wynikała z optymizmu, jaki żywili wobec instalacji wojskowych zamontowanych na wyspie, czy też z przekonania, że Stany Zjednoczone nie odkryją wyrzutni raket na terytorium Kuby. Trzeba mieć na uwadze to, że opisane wydarzenie rozgrywały się przed 14 października 1962 r., kiedy to wywiad amerykański wykrył radzieckie zgrupowania wojskowe⁴².

Polska dyplomacja przyjęła postawę bierną, czekając na dalszy rozwój wydarzeń. Dało się oczywiście zauważyć zaniepokojenie sytuacją międzynarodową. Niemniej ambasada PRL w Hawanie po części uwierzyła w kubańskie i radzieckie gwarancje odnoszące się do kwestii bezpieczeństwa wyspy. Co więcej, informacje te nie były przekazywane bezpośrednio do Adama Rapackiego.

Tymczasem sytuacja rozwijała się w dynamiczny sposób. O ile wcześniej władze Kuby nie chciały poruszać spraw związanych z ich krajem na sesji ONZ, o tyle pod koniec września 1962 r. zmieniły zdanie. Z szyfrogramu wysłanego 28 września 1962 r. przez ambasadora Bolesława Jelenia do dyrektora generalnego Jerzego Michałowskiego wynikało, że Raul Roa zamierzał towarzyszyć w podróży do Nowego Jorku prezydentowi Kuby Osvaldowi Dorticosowi Torrado, który chciał złożyć oświadczenie. Poinformowano ambasadora PRL w Hawanie, że komunikat potwierdzający udział Dotricosa Torrado w sesji ONZ zostanie opublikowany 1 października 1962 r. Z wypowiedzi Roy wynika, że udział prezydenta Kuby w sesji jest okazją do spotkania się z przedstawicielami krajów socjalistycznych, afrykańskich i latynoamerykańskich. Co więcej, minister spraw zagranicznych Kuby prosił o przekazanie tej informacji Adamowi Rapackiemu. Sprawa była ważna, gdyż wcześniej strona kubańska nie formułowała podobnych próśb. Konkluzją podsumowującą rozmowę obu dyplomatów było stwierdzenie, że wyspie nie grozi agresja militarna ze strony Stanów Zjednoczonych. Jeleń dał wiarę temu stwierdzeniu, jednakże potwierdził te informacje u innego źródła⁴³. Polska ambasada w Hawanie nie mogła być pewna tego, jak zostanie rozwiązany problem relacji na linii Hawana–Waszyngton. Z jednej strony władze Kuby zapewniały, że wyspie nie grozi interwencja militarna ze strony Stanów Zjednoczonych, a z drugiej – zabiegały na forum międzynarodowym o poparcie krajów socjalistycznych oraz niezaangażowanych, aby przełamać izolację polityczną.

⁴⁰ Szyfrogram nadany z Ambasady PRL w Hawanie dn. 22 IX: rozmowa ambasadora Jelenia z ambasadorem ZSRR w Hawanie Aleksejewem, *ibidem*.

⁴¹ Należy stwierdzić, że polska strona nie została poinformowana przez Sowietów o rozmieszczeniu pocisków nuklearnych na Kubie. J.G. Hershenberg, *Poland, Cuba, and the Missile Crisis, 1962: Ciphred Telegrams from the Foreign Ministry Archives in Warsaw*, „CHWIP Bulletin” 2017, s. 463.

⁴² G. Allison, *The Cuban Missile Crisis*, s. 258, <https://www.belfercenter.org/sites/default/files/legacy/files/CMC50/GrahamAllisonThe%20CubanMissileCrisis.pdf> (dostęp: 22 II 2018).

⁴³ Szyfrogram nadany z polskiej ambasady w Hawanie dn. 28 IX 1962 r., AMSZ, Depesze, zespół 6/77, wiązka 82, teczka 1246.

Pod koniec września relacje między Kubą a Stanami Zjednoczonymi były złe, jednakże istniała jeszcze możliwość porozumienia, mimo potępienia przez USA polityki Fidela Castro na forum publicznym. Amerykański wywiad wciąż wierzył w to, że w ramach współpracy ZSRR i Kuby Moskwa nie dostarczy Castro broni atomowej. Ponadto amerykańska administracja żywiła nadzieję, że potencjał militarny Hawany miał charakter obronny. Nawet ówczesny Sekretarz Stanu Dean Rusk stwierdził, że Stany Zjednoczone nie są przeciwne systemowi społecznemu czy gospodarczemu wybranemu przez mieszkańców Kuby, lecz nie zgadzają się na zaangażowanie ZSRR w tym regionie. Dodał, że reakcję militarną Waszyngtonu mógłby wywołać tylko atak na bazę morską w Guantanamo lub naruszenie strefy Kanału Panamskiego oraz ogólnego bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych⁴⁴. O tym, że Amerykanie nie mieli informacji dotyczących rozmieszczenia pocisków nuklearnych na Kubie (a wiarę tę podzielała polska dyplomacja), może świadczyć telegram nadany przez ambasadora PRL w Waszyngtonie Edwarda Droźniaka 18 października 1962 r. Swą relację oparł on na wypowiedzi Edwina Martina, ówczesnego asystenta Sekretarza Stanu ds. wewnątrzamerykańskich. Według niego amerykański wywiad twierdził, że Kubańczycy nie mają odpowiednich środków przenoszenia broni atomowej oraz że ZSRR nie zamierza wszczynać wojny z powodu Kuby. Co więcej, uznawano, że skoro Sowieci nie zgodzili się przez wiele lat dostarczać broni atomowej Chińskiej Republice Ludowej, to nie zrobią tego wobec Kuby. W imieniu Stanów Zjednoczonych Martin zapewniał, że nie dokonają one inwazji na wyspę ani nie zarządzą całkowitej blokady, bo ZSRR mógłby to odczytać jako akt wojny i pociągnąć Sowieców do reakcji np. w Berlinie. Co więcej, Waszyngton nie zamierzał też uznać kubańskiego rządu na wygnaniu, jednakże kontynuował działania mające na celu izolowanie Kuby wśród krajów Ameryki Łacińskiej, na które administracja prezydenta Johna Kennedy'ego w dalszym ciągu zamierzała wywierać presję⁴⁵.

Wnioski, jakie nasuwają się po przeanalizowaniu tych materiałów źródłowych, są jednoznaczne. Polska dyplomacja nie przeczuwała, że sytuacja wokół Kuby może być na tyle poważna, by zakończyła się wybuchem wojny. Nieudzielnie informacji przez przywódcę ZSRR o rozmieszczeniu wojsk nuklearnych oraz zapewnienia o niedokonaniu inwazji ze strony Białego Domu nie dawały podstaw do wyrażenia niepokoju wobec zaistniałej sytuacji. PRL przyjęła postawę wyczekującą na dalsze kroki Moskwy.

Wydarzenia opisane w telegramie, który został nadany 7 października 1962 r., zaczęły wymykać się spod kontroli w niezwykle szybkim tempie. Dnia 15 października amerykański samolot szpiegowski U-2 wykonał zdjęcia instalacji na Kubie. Po dokładnej analizie zdjęć lotniczych rozpoznano pociski średniego zasięgu, w czym pomógł mjr Oleg Pieńkowski, oficer Głównego Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej (GRU), który był również podwójnym agentem

⁴⁴ K. Siwek, *Trudne współistnienie – próby dialogu politycznego Stanów Zjednoczonych z Kubą w latach 1961–1975*, „Ameryka Łacińska” 2016, nr 2, s. 53–54.

⁴⁵ Szyfrogram z Ambasady PRL w Waszyngtonie z 18 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115755> (dostęp: 23 II 2018).

CIA i brytyjskiej Military Intelligence section 6 (MI-6)⁴⁶. W telegramach przesyłanych przez Edwarda Droźniaka daje się zauważyć usztywnienie amerykańskiego stanowiska wobec Kuby. Administracja Kennedy'ego nie wykluczała już opcji użycia siły wobec reżimu Castro, choć zdania co do środków, jakie należy użyć, były podzielone. Ambasador PRL w Waszyngtonie, wysyłając telegram 20 października 1962 r. do Eugeniusza Milinkiela, opierał swą wiedzę na oświadczeniach złożonych przez dyplomatę Williama R. Taylera oraz byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie Llewellyna E. Thompsona. Tayler utrzymywał, że Waszyngton chce uniknąć globalnej wojny nuklearnej, jednakże byłby skłonny użyć taktycznej broni atomowej, gdyby doszło do konfliktu w Azji. W Europie takiego zagrożenia nie było. Dodatkowo, według Droźniaka, Stany Zjednoczone nie planowały po 20 października dokonać inwazji na Kubę, bo wymagałoby to od nich więcej wysiłku niż w roku poprzednim. Mimo takiego przekazu, w którym jednak zawarto w sposób zawołowany groźbę, Taylor wyrażając opinię o Chruszczowie w imieniu prezydenta Stanów Zjednoczonych, uznał go za marksistę, z którym da się rozmawiać. Co więcej, starał się wykazać, że Kubie bardziej zależało na pozyskaniu pomocy Chińskiej Republiki Ludowej na płaszczyźnie ekonomicznej, a ZSRR może zaoferować głównie pomoc militarną, bo ma dużo przestarzałego sprzętu wojskowego⁴⁷.

W momencie, gdy polska dyplomacja próbowała odgadnąć zamiary Stanów Zjednoczonych oraz Związku Radzieckiego, kryzys narastał. Wobec dalszego zaangażowania militarne go na Kubie John Kennedy 22 października ogłosił, że wyspa zostaje objęta „kwarantanną”, a wszelki sprzęt do niej wysłany ma być rekwirowany przez US Navy⁴⁸. Nerwowość Hawany dobrze oddaje telegram nadany przez ambasadora ZSRR do Moskwy. Aleksiejew opisał w nim, że w odpowiedzi na kroki powzięte przez Stany Zjednoczone władze wyspy zdecydowały się na pełną mobilizację armii oraz obsadzenie żołnierzami punktów obrony. ZSRR natomiast podjął kroki mające na celu zapewnienia bezpieczeństwa ich personelowi dyplomatycznemu oraz wojskowemu⁴⁹.

Tego samego dnia odbyło się spotkanie ówczesnego Sekretarza Stanu Deana Ruska z ambasadorem ZSRR w Waszyngtonie Anatolijem Dobryninem. Oficjalnym powodem było wręczenie noty od Kennedy'ego, którą Dobrynin miał przekazać osobiście Sekretarzowi Generalnemu KC KPZR. Przy tej okazji rozmówcy powiedzieli sobie parę gorzkich słów na temat bieżącej sytuacji politycznej. Rusk oskarżał Sowieców, że uznali działania amerykańskie za bezpodstawne i mające prowokacyjny charakter.

⁴⁶ V. Zubok, V. Martinovič, *Zimna wojna zza kulis Kremla*, Warszawa 1999, s. 270; G. Allison, *The Cuban Missile Crisis at 50. Lesson for U.S Foreign Policy Today*, „Foreign Affairs” 2012, No. 4, s. 11.

⁴⁷ Szyfrogram z Ambasady PRL w Waszyngtonie z 20 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115756> (dostęp: 27 II 2018).

⁴⁸ B. Bernstein, *Cuban Missile Crisis: Trading the Jupiter In Turkey*, „Political Science Quaterley” 1980, No. 1, s. 100, <http://psi329.cankaya.edu.tr/uploads/files/Bernstein%2C%20Cuban%20Missile%20Crisis--Trading%20the%20Jupiters%20in%20Turkey.pdf> (dostęp: 27 II 2018).

⁴⁹ Szyfrogram od Ambasadora ZSRR na Kubie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR z dn. 22 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111783> (dostęp: 27 II 2018).

Dobrynin zaś stwierdził, że ZSRR jest przygotowany na każdą ewentualność, nie wyraża też strachu. Napięcie w stosunkach między mocarstwami sięgnęło wówczas zenitu⁵⁰. Ciekawą kwestią jest jednak to, że więcej informacji na temat kryzysu miała wówczas ambasada PRL w Waszyngtonie aniżeli placówka tej samej rangi w Moskwie. Może to świadczyć o tym, że Kreml nie zamierzał informować w dostatecznym stopniu PRL o krokach, które podejmował na arenie międzynarodowej.

Kolejne cenne informacje zebrał ponownie Edward Droźniak. Przeprowadził on rozmowę z dziennikarzem Charlesem L. Barttlem, który był obecny na spotkaniu przedstawicieli prasy z prezydentem Stanów Zjednoczonych. Według Amerykanina Kennedy był zaskoczony tym, że informacje wywiadowcze na temat Kuby dotarły do części kongresmenów z Partii Republikańskiej już 14 października, a on uzyskał je tydzień później. Dodatkowo zapewnienia Gromyki i Dobrynina, według których rakiety znajdujące się na Kubie miały mieć zasięg raptem 30 mil, okazały się nieprawdziwe. Barttlet dodatkowo twierdził, że wcześniejsza atmosfera zaufania między oboma przywódcami supermocarstw została zrujnowana i ze strony amerykańskiej wygląda to w taki sposób, że Sowieci zachowywali się jak Japończycy przed 7 grudnia 1941 r. przed atakiem na Pearl Harbour. Co więcej, decyzję o objęciu wyspy „kwarantanną” prezydent podjął pod silnym naciskiem opinii społecznej. Dla administracji Kennedy’ego był to szok. Dodatkowo Kuba dostała więcej nowoczesnych pocisków aniżeli kraje należące do Układu Warszawskiego⁵¹.

Można zatem stwierdzić, że w początkowej fazie nie starano się angażować w sprawę bezpośrednio Adama Rapackiego. Informacje docierały głównie do dyrektorów departamentów czy też wiceministrów, jak np. Winiewicz czy Milinkiel. Sam Rapacki dane dotyczące rozwoju sytuacji politycznej dostawał za pośrednictwem wymienionych urzędników z MSZ. Sporo informacji na temat kryzysu otrzymywał Bolesław Jeleń, ambasador PRL na Kubie. Często rozmawiał on z rosyjskimi dyplomatami. Mimo że opisywany konflikt polityczny mógł się stać katalizatorem wydarzeń, które mogły przekształcić „zimną” wojnę w „gorącą”, to Sowieci w dalszym ciągu uspokajali polskich rozmówców. Jeleń odbył rozmowę z Aleksiejewem 24 października. Było to dwa dni po orędziu prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Kennedy’ego, w którym wyraził gotowość do użycia środków militarnych w przypadku przekroczenia przez okręty radzieckie linii wyznaczonej przez „kwarantannę”. Z kolei I Sekretarz KC KPZR był optymistą i uważał, że należy dokonać wymiany z Amerykanami – w tym miejscu wskazał na Berlin Zachodni. Uznał, że kubańska obrona jest dostateczna. Jednakże potwierdził, że jeśli dojdzie do inspekcji sowieckich statków, to te się jej poddadzą, co zaszkodziłoby zapewne prestiżowi Stanów Zjednoczonych. Bolesław Jeleń

⁵⁰ Szyfrogram od sowieckiego ambasadora w Stanach Zjednoczonych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR z dn. 22 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111791> (dostęp: 27 II 2018).

⁵¹ Szyfrogram z Ambasady PRL w Waszyngtonie z dn. 23 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115757> (dostęp: 1 III 2018).

oceniał, że póki co nie było zagrożenia wojną, gdyż na podstawie własnych obserwacji uznał, że panuje normalny ruch w sklepach i nie widać oznak paniki⁵². Trzeba podkreślić, że nastroje oraz ocena sytuacji w przypadku obu polskich placówek dyplomatycznych różniły się od siebie w dość istotny sposób. Strona sowiecka wierzyła i starała się kierować również przekaz do polskich dyplomatów, z którego wynikało, że ostatnie działania administracji amerykańskiej są blefem przedwyborczym, który miał posłużyć urzędującemu prezydentowi do podniesienia notowań w sondażach. Taką relację zdał ambasadorowi PRL w Moskwie Włodzimierzowi Paszkowskiemu jeden z polskich przedstawicieli dyplomatycznych, który miał okazję rozmawiać z redaktorami gazety „Prawda”. Sowietci byli przekonani, że nawet jeśli doszłoby do konfliktu, to będzie to starcie lokalne. Wobec tego dość jasna wydaje się decyzja, w której władze radzieckie nie nakazały zatrzymywać się okrętom i w dalszym ciągu obierać kurs na Kubę.

Sowieci sytuację wewnętrzną w kraju uznali za spokojną. Istniało przekonanie, że konflikt na Kubie nie będzie mieć poważnych konsekwencji. Nieco odmienne zdanie na ten temat miał Włodzimierz Paszkowski. Nie zostało ono co prawda wyrażone w telegramie, jednakże wiadomość tę skierował nie tylko do dyrektora generalnej MSZ Marii Wiernej, lecz także do członków Biura Politycznego KC PZPR, w tym do Adama Rapackiego⁵³. Ambasador ZSRR na Kubie Aleksiejew nie przekazał Bolesławowi Jeleniowi nawet części posiadanych informacji na temat powagi sytuacji powstałej wokół operacji rozpoczętej przez sowietów. Już 23 października 1962 r. Aleksiejew w telegramie przesłanym do MSZ ZSRR przekazał informację, że w odpowiedzi na groźby prezydenta Stanów Zjednoczonych z poprzedniego dnia ówczesny minister obrony narodowej Kuby Raul Castro zarządził w imieniu rządu mobilizację 350 tys. ludzi, których wcielono do milicji obywatelskiej, z czego 105 tys. osób weszło w skład grupy wojskowej i zostało doprowadzonych w stan gotowości bojowej. Powagę sytuacji zauważył sam Aleksiejew, gdyż ogłoszenie pełnej mobilizacji wiązało się ze sporym obciążeniem dla kubańskiej gospodarki. Dzienny koszt utrzymania wynosił 1 mln pesos, do tego dochodziły straty związane z przerwami w produkcji w zakładach pracy, gdyż część załóg już powołano do armii⁵⁴.

Sowieci nie darzyli PRL na tyle dużym zaufaniem, aby informować na bieżąco władze polskie o rozwoju wydarzeń. Z dyplomatów radzieckich w podobnym tonie wypowiadał się Dobrynin. Z jego relacji wynikało, że Amerykanie od 22 października 1962 r. zaostrzyli swą retorykę opisującą konflikt, ale nie ograniczali się jedynie do słów. Ówczesny Sekretarz Obrony Stanów Zjednoczonych Robert McNamara

⁵² Szyfrogram z Ambasady PRL w Hawanie z dn. 24 X 1962 r., AMSZ, Depesze, zespół 6/77, wiązka 82, teczka 1246.

⁵³ Szyfrogram z Ambasady PRL w Moskwie z dn. 24 X 1962 r., *ibidem*.

⁵⁴ Szyfrogram od ambasadora sowieckiego na Kubie A.I. Aleksiejewa do ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR z dn. 23 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111915> (dostęp: 1 III 2018).

zapowiedział, że siły zbrojne Ameryki nie cofną się przed zatopieniem okrętów radzieckich wiozących sprzęt wojskowy na Kubę, jeśli nie spełnią żądań stawianych przez US Navy. Stany Zjednoczone do realizacji „kwarantanny” zgromadziły dość pokaźne siły, które według szacunków sporządzanych przez wywiad wojskowy wynosiły: 450 okrętów wojennych, 1200 samolotów oraz blisko 200 tysięcy żołnierzy⁵⁵. Już same liczby pokazują, że obie strony konfliktu uwzględniały możliwość wybuchu wojny i wydawał się on możliwy. Optymizm wyraźnie pobrzmiewający w wypowiedziach z polskimi dyplomatami nie miał odzwierciedlenia w rzeczywistości. Trudno jest stwierdzić, czy Sowieci faktycznie chcieli oszukać Polaków w tej kwestii, czy też oceniali sytuację na bieżąco i nie byli w stanie przewidzieć obrotu spraw. O dezorientacji może świadczyć to, że ze szczegółowych relacji ambasadorów Sowieckich wynikało, że sytuacja jest groźna, a inne źródła rosyjskie donosiły coś innego. Według nich operacja „kwarantanny” została przygotowana przez wąski krąg administracji prezydenta: Roberta Kennedy’ego, ówczesnego prokuratora generalnego Stanów Zjednoczonych, doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego McGeorge’a Bundy’ego oraz trzech przedstawicieli Pentagonu. Dodatkowo dla wielu kongresmenów krok prezydenta miał stanowić zaskoczenie. Ponoć w samym Waszyngtonie decyzja przez niego podjęta była interpretowana w różny sposób. Jednakże wydaje się, że Sowieci chcieli w dalszym ciągu wierzyć, że był to przedwyborczy bluff, a nie wstęp do inwazji na Kubę. Równie dobrze mogli tę wersję przedstawić PRL jako obowiązującą, natomiast nie ujawnić swoich zamiarów⁵⁶.

Wraz z rozwojem sytuacji najbardziej wiarygodne informacje dotyczące kryzysu karaibskiego dostarczała, jak już zasygnalizowano, ambasada PRL w Waszyngtonie. Na pewno szef MSZ mógł bardziej polegać na niej niż na placówkach w Hawanie czy w Moskwie. Jeden z pracowników, powołując się na opinię dziennikarzy z RFN, wyraził opinię, że w Waszyngtonie nie ma jednolitego stanowiska w sprawie środków, jakie należy przedsięwziąć w celu rozwiązania kryzysu. Brat prezydenta Stanów Zjednoczonych, prokurator generalny Robert Kennedy, optował za dokonaniem natychmiastowej inwazji. Przeciwny jej był natomiast ówczesny szef Sztabu Generalnego Maxwell D. Taylor. Ambasador Droźniak słusznie zauważył, że John Kennedy wybrał opcję pośrednią, czyli wspomnianą „kwarantannę”. Co więcej, wyrażał on obawę, że być może zagrożenie nie minęło i stanowi to wstęp do inwazji na Kubę. Droźniak krytykował ZSRR, ponieważ uważał, że taki scenariusz mógłby się zrealizować w momencie wykonania przez Sowieców jakiegoś radykalnego kroku. Przy okazji wyraził opinię, że ambasador Argentyny nie wierzy w możliwość dokonania przez Stany Zjednoczone uderzenia na Kubę, choć wszystkie fakty na to wskazywały. Chodziło przede wszystkim o koncentrację oddziałów amerykańskich, które wyposażono m.in. w amfibie, co mogło

⁵⁵ Szyfrogram od sowieckiego ambasadora w Stanach Zjednoczonych Dobrynina do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR z dn. 23 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111795> (dostęp: 1 III 2018).

⁵⁶ Sowiecki raport z reakcji wewnętrznej w USA o decyzji Kennedy’ego dotyczącej blokady Kuby, WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/114523> (dostęp: 1 III 2018).

świadczyć o zamiarach dokonania desantu w różnych punktach wyspy. Pobrzmiwała również plotka, według której inwazja miała nastąpić w poniedziałek, 29 października 1962, czyli w cztery dni po nadaniu telegramu⁵⁷. Informacja ta się nie sprawdziła, jednakże Ambasada PRL w Waszyngtonie obawiała się dalszego rozwoju wydarzeń. Z wymienionych placówek dyplomatycznych stawiała najbardziej trafne diagnozy odnoszące się do opisywanego kryzysu. W dalszym ciągu jednak informacji nie kierowano bezpośrednio do Adama Rapackiego, lecz do dyrektorów departamentów w MSZ, jak np. w przypadku opisanego telegramu – wysłano go do Eugeniusza Milinkiela.

Trafny osąd sytuacji może oddać treść listu Nikity Chruszczowa do Johna Kennedy'ego z 24 października 1962 r., w którym I Sekretarz KC KPZR wyraził żal na temat wydania decyzji o nałożeniu blokady morskiej na Kubę. Uznał ją za pewnego rodzaju ultimatum postawione przez Stany Zjednoczone i w ostrych słowach wyraził zdanie, że Kennedy nie ma prawa wcielać takich decyzji w życie. Według Chruszczowa ZSRR utrzymywało z Kubą normalne relacje. Decyzję prezydenta Stanów Zjednoczonych Chruszczow nazwał szaleńczą i brawurową oraz oskarżył Stany Zjednoczone o łamanie prawa międzynarodowego (chodziło m.in. o naruszenie wolności żeglugi). W liście zapewnił, że Stany Zjednoczone poniosą karę, a Sowieci nie poddadzą się „kwarantannie”⁵⁸. Wyrażone sformułowania były bardzo ostre i na ich podstawie widać, że decyzja administracji Stanów Zjednoczonych wywołała u Chruszczowa wściekłość. Wynikała ona również z charakteru przywódcy ZSRR⁵⁹.

Ambasada PRL w Waszyngtonie z upływem czasu przyjmowała coraz bardziej alarmistyczny ton w informacjach przesyłanych do MSZ. Wieści podawane przez informatorów utwierdzały personel placówki w tym przekonaniu. Fakt ten potwierdziły kolejne depeche, które napływały z Waszyngtonu. Jedną z nich była ta wysłana 26 października 1962 r. Relację oparto na spotkaniu Sekretarza Stanu Deana Ruska z zaufanymi dziennikarzami (wśród nich był Walter Lippmann), które odbyło się 25 października 1962 r. Sekretarz Stanu stwierdził, że uspokajające oświadczenia wydawane przez prasę, zapewniające o tym, że napięcie minęło, są nieprawdziwe. Dodatkowo podważył twierdzenie, że podpisano umowę między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR, według której Sowieci wycofają swe pociski z Kuby, a Stany Zjednoczone z Turcji. Informacja ta była prawdziwa, lecz tylko pierwsza część umowy została podana do wiadomości publicznej. Tym razem jednak informacja ta została też przesłana do Adama Rapackiego, co może świadczyć o zaniepokojeniu, jakie wyrażał ambasador Droźniak co do dalszego rozwoju sytuacji politycznej⁶⁰.

⁵⁷ Szyfrogram z Ambasady PRL w Waszyngtonie z 25 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115760> (dostęp: 2 III 2018).

⁵⁸ List Chruszczowa do Johna F. Kennedy z dn. 24 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111552> (dostęp: 2 III 2018).

⁵⁹ R.A. Miedwiediew, *Chruszczow. Biografia polityczna*, Warszawa 1990, s. 10.

⁶⁰ Szyfrogram z Ambasady PRL w Waszyngtonie z dn. 26 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115762> (dostęp: 2 III 2018).

Jeszcze ciekawsza opinia, odnosząca się do przygotowań sowieckich, a dotycząca rozmieszczenia wojska raketowych na wyspie, została przedstawiona Ambasadorowi PRL w Waszyngtonie w nocy z 26 października. Swe informacje opierał na rozmowach z dyplomatami z innych krajów oraz kilkoma dziennikarzami cieszącymi się szacunkiem. Edward Droźniak przychylił się do opinii, że rozmieszczenie sowieckich instalacji odbywało się w pośpiechu oraz nie przywiązano należytej wagi do zachowania tego faktu w tajemnicy. Być może nawet poczyniono opisane kroki z premedytacją, by instalacje zostały odkryte dość szybko. Amerykanie ten fakt zinterpretowali jako próbę, której celem było sprawdzenie ich gotowości do ewentualnej walki. Być może Chruszczow chciał zapewnić sobie przewagę w rozmowach z adwersarzem, które zaplanowano na listopad 1962 r. W teorii kroki poczynione przez prezydenta Stanów Zjednoczonych uznano za ryzykowne, a reakcję sowiecką (co wyraźnie podkreślono) za „odpowiedzialną”. Droźniak w telegramie stwierdził, że społeczeństwo wyraziło poparcie dla polityki prezydenta (przejawiało się ono w przesłaniu przez obywateli Stanów Zjednoczonych około 50 tys. listów, które w znakomitej większości popierały stanowisko Johna Kennedy’ego). Podano również informację, że Stany Zjednoczone nie zakończą blokady, dopóki całość instalacji z pociskami nie zostanie z Kuby usunięta. O napięciu miała świadczyć dalsza koncentracja wojsk amerykańskich na Florydzie. Informacje te wywarły po raz kolejny duże wrażenie na polskich dyplomatach, ponieważ telegram przesłano do Adama Rapackiego⁶¹.

Można wysnuć wniosek, że Związek Radziecki lekceważył polską stronę, ponieważ nawet nie poinformował jej o rozmieszczeniu rakiet średniego zasięgu na Kubie. Dodatkowo nie przekazał wieści o rozwijającej się dynamicznie sytuacji politycznej wokół wyspy. Polska dyplomacja mogła czuć się zawiedziona, ponieważ to ZSRR nakłonił PRL do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Kubą, przez co ucierpiały relacje na linii Warszawa–Waszyngton. *De facto* zweryfikowane informacje przesyłał jedynie ambasador PRL w Stanach Zjednoczonych. Bezpośrednie wiadomości ze Stanów Zjednoczonych przekazał Rapackiemu, Gomułce oraz Cyrankiewiczowi Edward Droźniak 26 października 1962 r. Pomimo powolnego zmniejszania się napięcia Stany Zjednoczone w dalszym ciągu postulowały, aby nie przerywać blokady morskiej do czasu, gdy z Kuby nie znikną wszelkie instalacje nuklearne zamontowane przez Sowietów⁶².

Największy strach po stronie kubańskiej zapanował dnia 27 października 1962 r., gdy Fidel Castro przybył do ambasady ZSRR i nakazał tego samego dnia przesłać list do Nikity Chruszczowa, w którym oceniał, że do inwazji ze strony Stanów Zjednoczonych może dojść w ciągu 24 do 72 godzin. Aleksiejew niezwłocznie wykonał powierzone mu zadanie⁶³. Nieco inne wieści, choć również świadczące o tym, że polskiemu

⁶¹ Szyfrogram z Ambasady PRL w Waszyngtonie z dn. 26 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115761> (dostęp: 2 III 2018).

⁶² *Ibidem*.

⁶³ Szyfrogram od ambasadora radzieckiego na Kubie do ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR z dn. 27 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115063> (dostęp: 2 III 2018).

korpusowi dyplomatycznemu przekazywano fragmentaryczne dane związane z negocjacjami między oboma supermocarstwami, przekazał w telegramie Ambasador PRL w Hawanie Bolesław Jeleń do Przemysława Krajewskiego w MSZ. Wynikało z nich, że wspomniana placówka dyplomatyczna już dowiedziała się o ewentualnej wymianie, która miała zostać zawarta między ZSRR a USA. Przywódcy kubańscy wyrażali wściekłość wobec takiej propozycji i brali pod uwagę to, że instalacje radzieckie mogą zostać zbombardowane przez amerykańskie siły powietrzne. Również kilku dyplomatów z krajów socjalistycznych uwierzyło w tę wersję. Z kolei ChRL proponowała, aby uznać *status quo* Kuby w zamian za demontaż nowego sprzętu ofensywnego. Jeleń zdawał sobie sprawę, że problem rozwiązania kryzysu karaibskiego leży poza państwem, którego bezpośrednio dotyczyło. Ambasador uznał, że ważnym wydarzeniem było strącenie amerykańskiego samolotu szpiegowskiego U-2. Jeleń dodatkowo ujawnił pewne szczegóły na temat informacji podanych przez ambasadora Węgier w Hawanie Janosa Becka w sprawie inspekcji, które miały być przeprowadzone pod auspicjami ONZ na Kubie. Miały one dotyczyć przeglądu instalacji sowieckich, a następnie ich usunięcia. Przebieg całego procesu miał nadzorować zarówno Biały Dom, jak i Kreml⁶⁴.

Prowadzone negocjacje między mocarstwami nie zostały przekazane do wiadomości krajom bloku wschodniego. Dnia 28 października 1962 r. ambasador ZSRR w Waszyngtonie Aleksander Dobrynin w telegramie wysłanym do MSZ ZSRR zrelacjonował swą rozmowę z Robertem Kennedym. Podczas spotkania radziecki rozmówca odczytał reakcję Chruszczowa na propozycję prezydenta Stanów Zjednoczonych związaną z demontażem pocisków atomowych. Ówczesny prokurator generalny, według Dobrynina, wydawał się usatysfakcjonowany spotkaniem, jednakże ustalenia dotyczące demontażu rakiet kazał zachować w tajemnicy⁶⁵. Wydarzeniem niezwykle istotnym, które zmieniło bieg wydarzeń, był list wysłany przez ówczesnego I Sekretarza KC KPZR Nikitę Chruszczowa do Fidela Castro, który datowany jest również na 28 października 1962 r. Przywódca ZSRR poinformował w nim o umowie, jaką zawarł ze Stanami Zjednoczonymi, która zapewniała bezpieczeństwo Kubie. Dodatkowo ostrzegł Castro, żeby nie wykonywał ruchów mających znamiona prowokacji, ponieważ Pentagon szukał okazji, aby storpedować porozumienie⁶⁶.

Nie poinformowanie polskiej strony o tak ważnych ustaleniach między oboma mocarstwami świadczy o tym, że ZSRR ignorował Polskę oraz pozostałe kraje bloku wschodniego i traktował je jako przedmiot potrzebny do prowadzenia polityki zagranicznej zgodnie ze swoim interesem. Sam Bolesław Jeleń w telegramie przesłanym do Warszawy potwierdził, że informacje o umowie dotarły do placówki dyplomatycznej

⁶⁴ Szyfrogram z Ambasady PRL w Hawanie z dn. 27 X 1962 r., AMSZ, Depesze, zespół 6/77, wiązka 82, teczka 1246.

⁶⁵ Szyfrogram wysłany przez Dobrynina do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR z dn. 28 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/111852> (24 III 2018).

⁶⁶ List Chruszczowa do Fidela Castro z dn. 28 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/114504> (dostęp: 24 III 2018).

z radia oraz prasy. Wierzył, że zapowiedzi prezydenta Stanów Zjednoczonych w sprawie zachowania *status quo* Kuby są wystarczające do rozwiązania problemu, a Fidel Castro zgodzi się na przeprowadzenie na wyspie inspekcji pod auspicjami ONZ. Dodatkowo ambasador PRL w Hawanie załączył tekst komentarza swojego autorstwa, omawiającego komunikaty wydane przez kubański rząd. Warto przyrzeć się jego treści, również ze względu na to, że Jeleń zdecydował się wysłać go do Polskiej Agencji Prasowej. Polski dyplomata odnotował, że warunek postawiony przez rząd Kuby, dotyczący usunięcia amerykańskiej bazy Guantanamo, był prowokujący. Trzeba mieć jednak na uwadze to, że Fidel Castro wysunął to żądanie po tym, jak Sowieci podjęli decyzję o wycofaniu pocisków atomowych z Kuby. Być może Castro chciał stworzyć wrażenie, że Kuba miała wpływ na wydaną decyzję, ponieważ Chruszczow potwierdził, że ZSRR sprawuje wyłączną pieczęć nad instalacjami⁶⁷.

O lekceważącym stosunku dyplomacji ZSRR do Polski może też świadczyć rozmowa, jaką odbył ambasador PRL w Moskwie Jaszczuk z Mikołajem Firubinem. Jej treść zamieścił w depeszy przesłanej do Adama Rapackiego. Z konwersacji wynikało, że ZSRR nie ma nic więcej do dodania niż to, co ogłosił Chruszczow w wydanym oświadczeniu. Radziecki rozmówca powiedział, że decyzja o wycofaniu rakiet z Kuby została celowo pominięta we wspomnianym oświadczeniu i nie zamierzali publikować jej w mediach⁶⁸. Kolejne informacje, utrzymane w podobnym tonie, przysyłał w dalszym ciągu ambasador PRL w Moskwie Bolesław Jaszczuk. W telegramie przesłanym do Rapackiego 30 października 1962 r. streścił swą rozmowę z Kosyginem. Rosjanin wreszcie poinformował stronę polską, że wydarzenia z ostatnich dni związane z Kubą doprowadziły oba supermocarstwa na krawędź wojny. Sowieci nie wierzyli, że można użyć broni masowego rażenia, jednak sprawę uważali za poważną. W dalszym ciągu Stany Zjednoczone utrzymywały blokadę morską na Kubie⁶⁹.

ZSRR traktował zaangażowanie PRL na Kubie w sposób instrumentalny i władzom w Moskwie nie zależało na zachowaniu polskich interesów np. w Stanach Zjednoczonych. Polska dyplomacja jednak, mimo lekceważenia przez Sowietów, potrafiła pozyskać informacje z różnych źródeł i przekazywać je do MSZ w Warszawie oraz Biura Politycznego KC PZPR, wobec czego instytucje te mogły podjąć odpowiednie działania względem zaistniałych faktów. Po wysłanym szyfrogramie z ambasady PRL w Waszyngtonie 30 października 1962 r. można stwierdzić, że rozmówcy amerykańscy przekazywali więcej rzetelnych informacji aniżeli Sowieci. Z treści przesłanego telegramu do Eugeniusza Milinkiela oraz do członków Biura Politycznego KC PZPR, w tym do Rapackiego, możemy poznać więcej szczegółów na temat umowy, której szczegóły nie zostały ujawnione przez Chruszczowa. Z rozmowy wynikało, że w treści

⁶⁷ Szyfrogram z Ambasady PRL w Hawanie z dn. 28 X 1962 r., AMSZ, Depesze, zespół 6/77, wiązka 82, teczka 1246.

⁶⁸ Szyfrogram z Ambasady PRL w Moskwie z dn. 29 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilson-center.org/document/115767> (dostęp: 24 III 2018).

⁶⁹ Szyfrogram z Ambasady PRL w Moskwie z dn. 30 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilson-center.org/document/115769> (dostęp: 26 III 2018).

niepublikowanego listu przywódców ZSRR oraz Stanów Zjednoczonych John Kennedy zawarł daleko idące gwarancje dotyczące wycofania pocisków atomowych z Turcji. Prezydent Stanów Zjednoczonych nie wykorzystał w pełni możliwości politycznych, jakie dała mu możliwość nieopublikowania przez Chruszczowa części umowy związanej z wycofaniem rakiet z Turcji. Oba mocarstwa były zdecydowane na wprowadzenie w życie umów dotyczących niedokonywania prób atomowych oraz próby stworzenia strefy bezatomowej w Ameryce Łacińskiej⁷⁰. Podane informacje potwierdził stronie polskiej doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych Arthur Schlesinger Jr. Przywódcę USA interesowała zwłaszcza kwestia zakazu prób atomowych. Ciekawą informacją, którą przekazał Droźniakowi, był pogląd, że Stany Zjednoczone uważały cały kryzys karaibski za przedłużenie drugiego kryzysu berlińskiego, a poprzez montaż pocisków atomowych na Kubie Sowieci chcieli wzmocnić swą pozycję przed konfrontacją w Berlinie Zachodnim. ZSRR szybko usunęło pociski z wyspy, ponieważ nie chciano, by ich demontaż odbywał się pod auspicjami międzynarodowej kontroli⁷¹.

Jeszcze jedną ciekawą rozmowę odbył Bolesław Jaszczuk z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie Foyem D. Kohlerem. Z informacji udzielonych polskiemu rozmówcy w imieniu Stanów Zjednoczonych Kohler zapewnił, że Amerykanie nie zamierzają usuwać Castro, a liczą na to, że zrobią to sami Kubańczycy. Dodatkowo stwierdził, że ruch wykonany przez Sowieców związany z rozmieszczeniem pocisków faktycznie stanowił spore zaskoczenie dla amerykańskiej administracji⁷². Treść przytoczonej rozmowy Jaszczuk uznał za niezwykle istotną, dlatego postanowił przesłać ją do Rapackiego, który miał niepełne informacje na temat kryzysu i czerpał je z polskich placówek dyplomatycznych.

Kolejnym dowodem na to, że stronie radzieckiej nie zależało na informowaniu PRL o sytuacji związanej z Kubą, jest to, że treści, które przekazywała ambasada PRL w Moskwie, pochodziły w dużej mierze z rozmów z dyplomatami państw trzecich, spotkanych przez Jaszczuka w stolicy ZSRR. Z wiadomości podanych przez ambasadora wynikało, że sytuacja zaczynała powoli zmierzać ku odprężeniu. Mimo że Stany Zjednoczone w dalszym ciągu utrzymywały blokadę na Kubie, statki radzieckie płynące w stronę portów kubańskich wpływały do nich swobodnie. Armia Radziecka sprawnie demontowała pociski, więc Stany Zjednoczone nie były przekonane co do nadzoru ONZ nad tym procesem⁷³. Potwierdzenie zaistniałej sytuacji Jaszczuk przesłał kolejnym telegramem, który dotyczył również jego rozmowy z byłym radzieckim ambasadorem na Kubie Sergiejem Kurdystajewem. Jaszczuk podzielał jego pogląd, że gwarancje złożone przez

⁷⁰ Szyfrogram z Ambasady PRL w Waszyngtonie z dn. 30 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115772> (dostęp: 26 III 2018).

⁷¹ Szyfrogram z Ambasady PRL w Waszyngtonie z dn. 31 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115774> (dostęp: 26 III 2018).

⁷² Szyfrogram z Ambasady PRL w Moskwie z dn. 31 X 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115773> (dostęp: 28 III 2018).

⁷³ Szyfrogram z Ambasady PRL w Moskwie z dn. 1 XI 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115778> (dostęp: 28 III 2018).

Kennedy'ego są dobre. Problemem pozostawało to, że należało nadać im ramy jakiegoś międzynarodowego aktu prawnego. Mimo udzielonych informacji, które w dalszym ciągu można uznać za częściowe, strona sowiecka nie zamierzała odkryć swoich zamiarów przed Polakami⁷⁴. Szczere intencje Sowietów dotyczące wycofania pocisków z Kuby potwierdził w telegramie z 3 listopada 1962 r. Edward Droźniak. Swe doniesienia oparł na rozmowie z kilkoma ważnymi źródłami w Waszyngtonie. Wynikało z nich, że demontaż pocisków następuje sprawnie, a ZSRR wykazuje w tym wypadku daleko idącą współpracę. Sam Droźniak problem widział w Kubie, gdzie opór Fidela Castro rodził nowe komplikacje⁷⁵. O powadze sytuacji świadczyły doniesienia amerykańskich urzędników, które wyrażali w rozmowach z Polakami. Potwierdzeniem tego, że ZSRR nie informował Polaków oraz sam nie zdawał sobie sprawy z zagrożenia wynikłego wokół sytuacji Kuby, była konwersacja z 3 listopada 1962 r. Mieczysława Rakowskiego z doradcą prezydenta Stanów Zjednoczonych ds. bezpieczeństwa Waltem Rostowem. Przedstawiciel strony amerykańskiej uważał, że John Kennedy był gotów na prowadzenie wojny, oraz stwierdził, że początkowe działania ZSRR przypominały atak na Pearl Harbour przeprowadzony przez Japończyków 7 grudnia 1941 r.⁷⁶ Dodatkowo Rostow przekonywał, że Amerykanie nie zamierzali uzbroić Bundeswehry w broń masowego rażenia. Telegram przesłano do Moskwy, co może świadczyć o jego istotnym znaczeniu lub o tym, że sami Sowietci balansowali na granicy krawędzi wojny⁷⁷.

Na koniec należy prześledzić reakcję polskiej dyplomacji, w tym Adama Rapackiego, na wypowiedzi przedstawicieli władz Kuby w momencie gaśnięcia kryzysu. Dnia 9 listopada 1962 r. ambasador PRL w Hawanie Bolesław Jeleń wysłał telegram do Krajewskiego, Biura Politycznego KC PZPR oraz ówczesnego szefa Wydziału Zagranicznego KC PZPR Józefa Czesaka, w którym oceniał reakcję Kuby na wydarzenia. Z jednej strony Kubańczycy dziękowali Sowietom, z drugiej zaś starali się zachować do nich dystans. W odniesieniu do PRL nie wspominali nic na temat Władysława Gomułki, a w skrócie przytoczyli mowę Józefa Cyrankiewicza o rozpadzie systemu kolonialnego. Podczas obchodów wybuchu rewolucji październikowej, które w 1962 r. były bardziej okazałe niż zwykle, Kubańczycy nie podali zbyt wiele szczegółów na temat samego kryzysu, jednakże czynili aluzje do Sowietów o rozbieżnościach politycznych oraz braku

⁷⁴ Szyfrogram z Ambasady PRL w Moskwie z dn. 1 XI 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115777> (dostęp: 28 III 2018).

⁷⁵ Szyfrogram z Ambasady PRL w Waszyngtonie z dn. 3 XI 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115779> (dostęp: 28 III 2018).

⁷⁶ Stany Zjednoczone uważały, że rozmieszczenie znacznych sił zbrojnych na Kubie podważa zmodyfikowaną wersję dziewiętnastowiecznej doktryny prezydenta Johna Monroea. Sowiecka interwencja musiał więc wywołać konkretną reakcję administracji ówczesnego Prezydenta Johna Kennedy. <https://colinatonxford.wordpress.com/about/to-what-extent-was-the-monroe-doctrine-invoked-during-the-cuban-missile-crisis/> (dostęp: 28 III 2018); L.C. Wilson, *The Monroe Doctrine, Cold War Anachronism: Cuba and Dominican Republic*, „The Journal of Politics” [Chicago] 1966, vol. XXVIII s. 322.

⁷⁷ S. Nay, *The Cuban Missile Crisis: The Soviet View*, „Torch Magazine” 2015, s. 30, <http://www.ncsocio.org/torchmagazine/v891/Nay.pdf> (dostęp: 28 III 2018).

zdecydowania⁷⁸. Kolejną ciekawą informację na temat samego kryzysu przekazał Jeleniowi zastępca redaktora gazety „Hoy” Raul Valdes Vivo, który pozostawał w kontakcie z najważniejszymi przedstawicielami Kubańskiej Partii Komunistycznej. Zaznaczył, że cała akcja była pomysłem ZSRR, co wydaje się logiczne, jednak narzekał na sposób, w jaki ją przeprowadzono, np. transporty zmierzające na wyspę nie miały odpowiedniego kamuflażu. Dodatkowo strona kubańska wskazywała, że ZSRR dawało sobie duże pole manewru w sprawie pocisków i nie było zdecydowane na konkretną opcję, np. wywołanie wojny lub dokonanie wymiany w sprawie demontażu pocisków. Według Vivo panowały nastroje antyradzieckie, jednakże Castro starał się je wstrzymywać oraz okazać zrozumienia dla punktu widzenia ZSRR⁷⁹.

Jednym z ostatnich akordów związanych z reakcją dyplomacji PRL na kryzys karaibski był telegram wysłany 21 listopada 1962 r. z ambasady PRL w Hawanie. Miesiąc po zakończeniu kryzysu Anastas Mikojan oficjalnie poinformował delegację krajów socjalistycznych na Kubie o postępach w rozmowach z Fidelem Castro. Wycofanie bombowców odbyło się w miesiąc po zniesieniu blokady morskiej na Kubę. Przy okazji propozycję utworzenia strefy bezatomowej w Ameryce Łacińskiej zgłoszoną przez Brazylię uznano za niewłaściwą, gdyż nie obejmowała ona baz amerykańskich założonych w tych państwach⁸⁰. Jeleń, zwracając uwagę na ten fakt, zapewne zdawał sobie sprawę z tego, że sowieckie oraz kubańskie potępienie tego pomysłu nie było korzystne dla polskiej dyplomacji, która zabiegała o stworzenie stref bezatomowej w różnych częściach globu. O tym, że ZSRR ukrywał swoje zamiary przed sojusznikami oraz przyjął enigmatyczną postawę, może świadczyć to, że Mikojan również w rozmowie z Bolesławem Jeleniem nie podał powodów rozmieszczenia pocisków na Kubie. Stwierdził jednak, że cała akcja była udana oraz podważyła doktrynę Monroe i zasadność traktatu z Rio de Janeiro. Rosjanom widocznie też zależało na przekonaniu PRL do słuszności podjętych działań, więc w ramach podjętej rozmowy pochwalił on Władysława Gomułkę oraz jego postawę polityczną⁸¹.

Można też postawić tezę, że mimo wzajemnej niechęci Kuba szanowała PRL. W rozmowie z polskim dziennikarzem Leopoldem Ungerem wiceprezydent Kuby podjął się krytyki decyzji politycznych Sowietów odnośnie do rozmieszczenia pocisków na Kubie. Z wydanego oświadczenia wynikało, że głównym błędem ZSRR było wycofanie instalacji z wyspy oraz wydanie zgody na przeprowadzenie inspekcji międzynarodowej, co wywołało otwarty konflikt polityczny między Hawaną a Moskwą. Dodatkowo wyrażano obawę, że zapewnienia Johna Kennedy’ego były niewystarczające. Rodriguez przekazał informację, że prasa w ZSRR oraz w innych krajach socjalistycznych nie

⁷⁸ Szyfrogram z Ambasady PRL w Hawanie z dn. 9 XI 1962, WCDA, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/115782> (dostęp: 29 III 2018).

⁷⁹ Szyfrogram z Ambasady PRL w Hawanie z dn. 12 XI 1962 r., AMSZ, Depesze, zespół 6/77, wiązka 82, teczka 1246.

⁸⁰ Szyfrogram z Ambasady PRL w Hawanie z dn. 21 XI 1962 r., *ibidem*.

⁸¹ *Ibidem*.

przedrukowała tych fragmentów przemówienia Castro z 1 listopada 1962 r., które dotyczyły różnic między ZSRR a Kubą. PRL jednak wyłamała się z tego postępowania i rzetelnie opublikowano ten wątek w polskiej prasie⁸². Ciekawe informacje polskiej stronie przekazał Mikojan 30 listopada 1962 r., gdy spotkał się w Waszyngtonie z Edwardem Droźniakiem. Treść wiadomości była na tyle poważna, że wysłano ją do Adama Rapackiego. Problemem była kwestia inspekcji międzynarodowych dotyczących Kuby. Prezydent Stanów Zjednoczonych rozważał cofnięcie gwarancji dla wyspy, jeśli Sowieci nie przekonają do nich władz kubańskich. Sowiecki rozmówca zarzucił stronie amerykańskiej, że Chruszczow dotrzymał obietnicy, a Kuba ma prawo nie przyjąć inspekcji jako suwerenny kraj. Kennedy jednakże zapewnił, że póki on sprawuje urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych, to nie zostanie dokonana inwazja na Kubę. Mikojan nalegał, by deklaracja ta nabrała określone ramy prawnomiędzynarodowe, a nie miała jedynie charakter wypowiedzi dla prasy. Sowiecki rozmówca przekazał Droźniakowi, że jego wizyta na Kubie była owocna. Początkowo został przyjęty tam chłodno, gdyż prasa amerykańska stwierdziła, że celem tej podróży było wywarcie presji na władze Kubańskiej Partii Komunistycznej, aby te przystały na pomysł inspekcji⁸³.

Istotne jest to, że część informacji dotyczących kryzysu nie docierało bezpośrednio do Adama Rapackiego. Za przykład może posłużyć kolejny telegram, tym razem przesłany przez Bolesława Jaszczuka do ówczesnego wicemarszałka sejmu Zenona Kliszki, w którym została streszczona rozmowa ówczesnego ministra obrony narodowej PRL Mariana Spychalskiego z Nikitą Chruszczowem. Radziecki przywódca w tryumfalnym tonie stwierdził, że rakiety radzieckie były gotowe do użycia, jednakże ich celem było odstraszenie Stanów Zjednoczonych od przeprowadzenia inwazji na Kubę. Amerykanie byli zaszokowani szybkością zamontowania oraz zdemontowania pocisków. Wydali też, według Chruszczowa, odpowiednie gwarancje bezpieczeństwa dla wyspy. Dodatkowo ówczesny I Sekretarz KC KPZR stwierdził, że USA wreszcie uznały ZSRR za niezbędny do rozwiązania problemów światowej polityki. Informacje podane przez Chruszczowa były zdecydowanie zbyt optymistyczne i znacząco skrócone dla strony polskiej. Fakt ten mógł wynikać z awanturnych cech charakteru Chruszczowa lub niechęci ujawniania przez PRL dokładnych informacji na temat kryzysu⁸⁴. Rozmowy te były jednymi z ostatnich, które polska dyplomacja prowadziła na wspomniany temat.

Ostatnim akordem związanym z kryzysem karaibskim była wypowiedź Adama Rapackiego z 20 listopada 1962 r. na przyjęciu wydanym przez ministra spraw zagranicznych Jugosławii Konstantina „Koce” Popowicia w Belgradzie. Polska delegacja gościła tam wówczas z wizytą. Minister spraw zagranicznych PRL podczas bankietu poruszył kwestię Kuby, mówiąc:

⁸² Szyfrogram z Ambasady PRL w Hawanie z dn. 28 XI 1962 r., AMSZ, Depesze, zespół 6/77, wiązka 82, teczka 1246.

⁸³ Szyfrogram z Ambasady PRL w Waszyngtonie z 30 XI 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilson-center.org/document/115790> (dostęp: 30 III 2018).

⁸⁴ Szyfrogram z Ambasady PRL w Moskwie z dn. 18 XII 1962 r., WCDA, <http://digitalarchive.wilson-center.org/document/115791> (dostęp: 30 III 2018).

Przeżyliśmy niedawno chwile największego zagrożenia pokoju od czasu zakończenia drugiej wojny światowej. Była to poważna przestroga i wymowna lekcja historii. Istotą problemu kubańskiego był zamach ekstremistycznych kół imperialistycznych Stanów Zjednoczonych na wszystkie podstawowe zasady pokojowego współistnienia w celu pozabawienia z pozycji siły i siłą – narodu kubańskiego prawa do samostanowienia, w celu narzucenia mu znowu półkolonialnej zależności. Taka polityka zaprowadziła świat na krawędź wojny⁸⁵.

Przemówienie miało ponownie charakter antyamerykański, jednakże zdaje się, że było ono skierowane głównie do odbiorców w państwach socjalistycznych, a stanowisko Rapackiego oraz polskiej dyplomacji do kryzysu karaibskiego wydawało się nieco inne.

Kryzys karaibski działał na niekorzyść stosunków na linii Warszawa–Waszyngton, o czym może świadczyć rozmowa Adama Rapackiego z delegacją amerykańską udającą się na XVII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ 1 października 1962 r. W czasie rozmowy ówczesny Sekretarz Stanu Dean Rusk stwierdził, że prezydent Kennedy stara się ułożyć pomyślnie relacje z PRL. Według dyplomacji amerykańskiej problemem był Władysław Gomułka, a raczej jego wypowiedzi publiczne, które popierały stanowisko ZSRR w Berlinie oraz na Kubie. Niemniej Rusk podkreślał szacunek, jakim darzył Rapackiego. W trakcie rozmowy poproszono szefa polskiego MSZ o wyrażenie prywatnej opinii na temat wydarzeń. Rapacki był zdziwiony, że musiał tłumaczyć się ze swojej wizyty na Kubie, złożył jednak zapewnienie, że nie była ona wymierzona w stosunki bilateralne. Rapacki wyraził również zrozumienie, że polityka amerykańska jest częściowo odzwierciedleniem nastrojów społecznych. Przy wszystkich różnicach wierzył, że uda się rozwijać dobre relacje. Rusk w ukryty sposób chciał zasugerować, że czasem dane państwo nie ma wpływu na zachowanie swych sojuszników. Rapacki skwitował tę wypowiedź zdaniem, że nie widzi żadnych prowokacyjnych ruchów ze strony sojuszników PRL. Sformułował też ciekawą opinię, według której Kubańczycy mieli zamiar iść własną drogą, a nie za czyjś przykładem. Mimo że Rapacki próbował łagodzić ton wypowiedzi Gomułki, to sam bronił decyzji Kuby. Twierdził, że sama rewolucja nie była dziełem polityki prowadzonej przez blok wschodni. Rapacki wyraził nadzieję, że oba kraje nadal będą mogły rozwijać pomyślnie wspólne relacje⁸⁶. Rozmowa ponownie skupiła się na kwestiach gospodarczych, szczególnie handlowych. Nie można jednak nie zauważyć, że oficjalne wypowiedzi Gomułki, ale i samego Rapackiego miały wpływ na relacje gospodarcze z USA. Dla ówczesnego ministra spraw zagranicznych PRL antyamerykanizm był środkiem prowadzenia polityki, natomiast Gomułka wierzył, że były to słuszne założenie polityczne.

⁸⁵ A. Rapacki, *Toast na przyjęciu wydanym przez ministra spraw zagranicznych Jugosławii Kocę Popowicia 20 listopada 1962 r.*, [w:] idem, *Przemówienia, artykuły...*, s. 329.

⁸⁶ Memorandum of Conversation, IX 1962, FRUS, 1961–1963, vol. XVI, Eastern Europe, Cyprus, Greece, Turkey, <https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1961-63v16/d67> (dostęp: 30 III 2018).

Warto zaznaczyć, że Stanom Zjednoczonym zależało na dobrych relacjach z Warszawą. Po zakończeniu kryzysu karaibskiego radca ambasady amerykańskiej w Warszawie Albert W. Sherer Jr. wręczył Mieczysławowi Sieradzkiemu tekst zarządzenia władz Stanów Zjednoczonych w sprawie przepłynięcia statków przez strefę kwarantanny. Wedle tych przepisów kapitanowie statków zmierzających w kierunku strefy mieli wypełniać odpowiednie kwestionariusze. Miały być one zatwierdzane przez amerykańskie konsulaty w portach, do których zawijał statek przed dopłynięciem do portów kubańskich. Przewożony towar mogły też zatwierdzić władze celne w portach Stanów Zjednoczonych. Procedura ta pozwalała na uniknięcie rewizji oraz zatrzymań, choć nie wykluczono ich w odniesieniu do poszczególnych jednostek. Sieradzki odrzucił ostatecznie tę procedurę, a 31 października 1962 r. zrobił to w imieniu władz PRL, ponieważ MSZ uważało cały proceder za niezgodny z prawem międzynarodowym⁸⁷. Mimo tak sformułowanego stanowiska PRL w rzeczywistości nie zamierzała zaszkodzić Stanom Zjednoczonym czy wspierać Kubę militarnie.

Jednym z ostatnich epizodów, który łączy się ze stosunkiem MSZ do kryzysu karaibskiego, była sytuacja związana z transportem broni na Kubę, którą organizowała ChRL. Ambasador ChRL 4 czerwca 1963 r. zwrócił się do ówczesnego ministra żeglugi Stanisława Darskiego o to, by statek Chipolbrok eksploatowany przez Chińsko-Polskie Towarzystwo Maklerów Okrętowych zawinął do portów na Kubie. W prośbie nie byłoby nic niezwykłego, gdyby nie to, że miałby on zabrać z Chin ładunek broni oraz amunicji. Rozmówca chiński stwierdził, że byłaby to potrzebna pomoc polityczna udzielona bratniemu krajowi. Minister odmówił temu żądaniu, uzasadniając, że statki Chipolbrok mają znaki Polskich Linii Oceanicznych (dalej: PLO), a od kwietnia na Kubę płynęły już statki innego armatora polskiego, czyli Polskiej Żeglugi Morskiej. Darski powiedział wprost, że decyzja ta wyniknęła ze stosunku Stanów Zjednoczonych do statków zmierzających na Kubę. Polski minister proponował, by Chiny wysłały taki statek pod banderą Hongkongu. Darski dodatkowo uważał, że nie można zgodzić się na takie rozwiązanie nie tylko ze względu na rodzaj towaru, lecz mogłoby to także zagrozić utrzymywanej przez PLO regularnej linii rejsowej prowadzącej do portów w Stanach Zjednoczonych. Minister żeglugi od razu przekazał te informacje do MSZ, które rozpatrzyła dyrektor generalna Maria Wierna. Powiedziała ona, że MSZ w pełni poparło stanowisko Stanisława Darskiego. Powtórzyła argumenty przytoczone przez Ministerstwo Żeglugi i przekazała je do MSZ już 7 czerwca 1963 r.⁸⁸

Podsumowując rozważania dotyczące stosunku Adama Rapackiego, więc i polskiej dyplomacji, do kryzysu karaibskiego, należy stwierdzić, że początkowo PRL stosunki

⁸⁷ Notatki dot. stosunków Polski z USA (dwustronne, USA–Chiny, USA–ZSRR, rozbrojeniowe, depesze, raport CIA nt. bezpieczeństwa i relacji z ZSRR itp.). Pilna notatka z rozmowy z radcą Ambasady Amerykańskiej Shererem, AMSZ, Gab. Min. 1961–1977, zespół 26, teczka 225, wiązka 26, k. 90–91.

⁸⁸ Notatki dot. stosunków PRL z państwami Ameryki Łacińskiej. Pismo Ministra Żeglugi przesłane do Dyrektora Generalnej MSZ Marii Wiernej dn. 6 VI 1963 r., AMSZ, Gab. Min. 1961–1977, zespół 26, teczka 36, wiązka 4, k. 4–6.

z Hawaną traktowała w sposób ambiwalentny oraz jako pewnego rodzaju konieczność. Wynikało to z tego, że zacieśnienie relacji między oboma krajami prowadziło jednocześnie do pogorszenia relacji ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie PRL miała znaczne interesy gospodarcze. Sam Adam Rapacki od 1961 r. konsekwentnie utrzymywał, że wojna, która wybuchłaby o Kubę, nie byłaby konfliktem lokalnym, lecz przerodziłaby się w globalny. Dodatkowo zaostrzył się język ministra, który zawierał coraz więcej elementów antyamerykańskich. Można postawić tezę, że te środki były używane w sposób instrumentalny, a Rapacki w rozmowach z dyplomatami amerykańskimi nadal chciał, aby stosunki kształtowały się w sposób poprawny. Potwierdzeniem tego zachowania jest to, że wizytę Rapackiego na Kubie w czerwcu 1962 r. starano się zachować w tajemnicy przed Amerykanami możliwie jak najdłużej. Jeśli chodzi o informacje, które dostarczały polskie placówki dyplomatyczne na temat kryzysu, to te najbardziej wiarygodne napływały właśnie z placówki w Waszyngtonie. Sami Sowieci nie przekazywali ani PRL, ani innymi sojusznikom danych na temat rozwoju wydarzeń politycznych na bieżąco, lecz dopiero po tym, jak przywódcy supermocarstw zawarli ugodę. Niewiele więcej informacji przekazywała ambasada PRL w Hawanie, choć część z nich była rzetelna. Wydaje się, że Kubańczycy zaufali Polakom, ponieważ po zawarciu umowy Kennedy–Chruszczow przekazali stronie polskiej swe niezadowolone. Reakcja polskiej dyplomacji na te wydarzenia była bierna, ponieważ wynikała z międzynarodowej pozycji PRL w ogóle. Mimo to polskie gazety opublikowały fragmenty przemowy Fidela Castro z 1 listopada 1962 r., w której podkreślał różnice między ZSRR a Kubą. Sowieci natomiast przekazywali cząstkowe informacje na temat kryzysu i starali się przekonać dyplomację PRL, że sytuacja znajduje się pod kontrolą. Przeczyły temu jednak dokumenty pochodzące z innych źródeł. Adam Rapacki od czasu wizyty w Hawanie prezentował stanowisko wybitnie antyamerykańskie, które jednak z czasem ustąpiło.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie [AMSZ]

Gabinet Ministra 1961–1977.

Depesze Hawana 1962.

The National Archives, Londyn [TNA]

Foreign Office: Political Departments: General Correspondences from Departments 1906–1966.

Archiwa cyfrowe

- Foreign Relations of the United State [FRUS]
1961–1963, vol. XVI, Eastern Europe, Cyprus, Greece, Turkey.
Wilson Center Digital Archive [WCDA]
Cold War International History Project – digital archive.

Źródła drukowane

- Hershenberg J.G., *Poland, Cuba, and the Missile Crisis, 1962: Ciphred Telegrams from the Foreign Ministry Archives in Warsaw*, „CWHIP Bulletin” 2017, s. 460–500.
Kula M., *Minister Rapacki o Ameryce Łacińskiej. Informacja ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego „o rozwoju stosunków Polski z krajami Ameryki Łacińskiej”, przedstawiona Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL 23 maja 1962 r.*, „Ameryka Łacińska” 2005, nr 3/4, s. 37–48.
Rapacki A., *Przemówienia, artykuły, wywiady 1957–1968*, wstęp A. Werblan, wybór i oprac. L. Pastusiak, Warszawa 1982.

Opracowania

- Allison G., *The Cuban Missile Crisis at 50. Lesson for U.S Foreign Policy Today*, „Foreign Affairs” 2012, No. 4, s. 11–16.
Berstein B., *Cuban Missile Crisis: Trading the Jupiter In Turkey*, „Political Science Quaterly” [New York] 1980, No. 1, s. 97–125.
Cushion S., *A Hidden history of the Cuban Revolution. How the Working Class Shape the Guerilla Victory*, New York 2016.
Dembicz K., *Relacje Polska–Kuba. Historia i współczesność*, Warszawa 2013.
Eakin M.C., *Historia Ameryki Łacińskiej. Zderzenie kultur*, Kraków 2009.
Fagen R.F., *Cuban and Soviet Union*, „The Wilson Quaterly” [Washington] 1978, vol. II, No. 1, s. 69–78.
Fudali B.R., *Od zwycięstwa do upadku. Siły zbrojne Związku Radzieckiego 1945–1991*, Warszawa 2009.
Krzywicka K., *Racja stanu Kuby*, „Annales Universitates Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K – Politologia” 1997, nr 4, s. 139–158.
Kubowski J., *Stany Zjednoczone Ameryki w obliczu zagłady atomowej. Kryzys kubański trzynastcie dni, które wstrząsnęły Ameryką*, Brzezia Łąka 2016.
Miedwiediew R.A., *Chruszczow. Biografia polityczna*, Warszawa 1990.
Miodek L., *Polsko-kubańskie relacje polityczne i gospodarcze w kontekście sytuacji międzynarodowej w Polska–Kuba. Historia i współczesność*, red. K. Dembicz, Warszawa 2013.
Nay S., *The Cuban Missile Crisis: The Soviet View*, „Torch Magazine” [Washington] 2015, s. 29–32.

Podsiedlik N., *Relacje USA–Kuba, czyli na czym polega zainteresowanie wyspą*, „Przegląd Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny” 2014, nr 1, s. 44–55.

Siwek K., *Trudne współistnienie – próby dialogu politycznego Stanów Zjednoczonych z Kubą w latach 1961–1975*, „Ameryka Łacińska” 2016, nr 2, s. 49–73.

Wilson L.C., *The Monroe Doctrine, Cold War Anachronism: Cuba and Dominican Republic*, „The Journal of Politics” [Chicago] 1966, vol. XXVIII, s. 322–346.

Zubok V., Martinovič V., *Zimna wojna z za kulis Kremla*, Warszawa 1999.

Netografia

Allison G., *The Cuban Missile Crisis*, s. 256–283, <https://www.belfercenter.org/sites/default/files/legacy/files/CMC50/GrahamAllisonThe%20CubanMissileCrisis.pdf> (dostęp: 22 II 2018).

Dinerstein H.R., *Soviet policy in Latin America*, Santa Monica 1966, s. 1–43, <https://pdfs.semanticscholar.org/3cd7/4b522fd387bd7d15d4e0f2229cb749489e88.pdf> (dostęp: 1 VII 2018).

Kotlik A., *Czechoslovakia-Cuba Relations and the Cuban Missile Crisis, 1959–1962: Evidences from the Prague Archive*, „CWHIP Bulletin” 2017/2018, No. 2, s. 344–394, https://www.wilsoncenter.org/sites/default/files/CWHIP_Bulletin_1718_Cuban_Missile_Crisis_v2_s4_Communist_Europe.pdf (dostęp: 22 II 2018).

Notka o autorze:

mgr Konrad Kieć – doktorant w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Szczecińskiego.

Zainteresowania badawcze: historia Polski i powszechna XX w., dzieje PRL, zimna wojna oraz biografistyka.



kieckonrad@gmail.com